

PIOTR NOWAK

KORESPONDENCJA
JÓZEFA MUCZKOWSKIEGO Z TYTUSEM DZIAŁYŃSKIM
(1827-1858)¹

WSTĘP

Bogata spuścizna rękopiśmienna po Józefie Muczkowskim, głównie zebrany, a nie opublikowany materiał do jego prac historycznych oraz rozproszona korespondencja w sposób przypadkowy służyła badaniom nad postacią wybitnego bibliotekarza i uczonego oraz nad historią nauki w XIX w.² Wydanie zachowanego fragmentu korespondencji Józefa Muczkowskiego z Tytusem Działyńskim oraz komplementarny fragment korespondencji Stefana i Tadeusza Muczkowskich z Tytusem dostarcza przede wszystkim wielu mało znanych bądź dotąd nie znanych faktów z działalności wydawniczej i bibliotecznej obu stron, stąd też traktowana musi być głównie jako źródło do badań nad twórcą Biblioteki Kórnickiej oraz postacią samego Muczkowskiego. Z drugiej strony listy, zwłaszcza Józefa Muczkowskiego, przynoszą szereg informacji na temat przedsięwzięć wydawniczych planowanych w skali całego kraju, aktualnej polityki bibliotecznej, wreszcie stanu i możliwości organizacyjno-materiałnych polskiej nauki w tym okresie. Złożoność i wielowątkowość związków, których świadectwa posiadamy, jest zrozumiała. Badania historyczne czy historyczno-literackie prowadzone były w różnych środowiskach

¹ Edycję uzupełniono korespondencją między Tytusem Działyńskim a synami Józefa Muczkowskiego, Stefanem i Tadeuszem, z lat 1858-1859.

² Zob. m. in. L. Siemieński: *Portrety literackie*. T. 1. Poznań 1865, s. 371-403; K. Estreicher: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*. T. 2. Kraków 1903 s. 414-418; L. Ręgorowicz: *Zarys dziejów Gimnazjum Sw. Marii Magdaleny w Poznaniu*. Poznań 1923; W. Konczyńska: *Zarys historii Biblioteki Jagiellońskiej*. Kraków 1923; A. Wojtkowski: *Józef Muczkowski*. „Kronika M. Poznania” R. 1926 nr 12; H. Barycz: *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*. Kraków 1958; *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1964-65; Z. Jagoda: *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa 1816-1846*. Kraków 1971; R. Dutkova: *Szkolnictwo średnie Krakowa w pierwszej połowie XIX w. (1801-1846)*. Wrocław 1976; i in.

naukowych w kraju najczęściej w formie nieskoordynowanych poczynañ indywidualnych, dlatego dokumentujący je bogaty materiał epistologiczny nie może budzić dziś zdziwienia. W grupie różnych problemów, które przewijają się na kartach korespondencji z tego okresu, znajdujemy zarówno informacje dotyczące jednostkowych zamierzeñ czy realizacji, jak również całą gamę poglądów o kapitalnym często znaczeniu dla współczesnych badań nad charakterem i kierunkami rozwoju nauki w okresie porozbiorowym.

Początki wzajemnych kontaktów z Tytusem Działyńskim sięgają pracy i pobytu Józefa Muczkowskiego w Poznaniu. Młody podówczas absolwent wydziału filozoficznego UJ, po krótkim okresie pracy w Krakowie, gdzie od września 1817 r. pozostawał jako adiunkt w Bibliotece Jagiellońskiej, równocześnie pracując jako lektor języka łacińskiego na UJ, w 1819 r. przeniósł się do Poznania, rozpoczynając pracę nauczyciela języka polskiego, łaciny i greki w Gimnazjum Marii Magdaleny³. Wykładał w okresie od 1819 do 1827 r. obok m.in. Jana Samuela Kaulfussa, stojącego w latach dwudziestych na czele Gimnazjum⁴, Jana Kajetana Trojańskiego⁵, który podobnie jak Muczkowski znalazł się potem w szeregach „emigracji naukowej”, kierującej się najczęściej do galicyjskich ośrodków naukowych, czy Józefa Franciszka Królikowskiego⁶, uznanego językoznawcy i badacza literatury polskiej. Nawiązał w tych latach szereg kontaktów wykorzystywanych w późniejszych badaniach, równocześnie wchodząc w wąskie kręgi elit intelektualnych ówczesnego Poznania⁷.

Jego droga do objęcia stanowiska nauczyciela w Gimnazjum poznańskim nie była łatwa⁸. Jedynie dzięki dużemu zapotrzebowaniu na pedagogów mógł podjąć tam pracę⁹.

³ Muczkowski przyjął propozycję objęcia stanowiska nauczyciela w Gimnazjum Marii Magdaleny na prośbę jego ówczesnego dyrektora Jana Samuela Kaulfussa, który zwrócił się o pomoc w poszukiwaniu odpowiedniego kandydata na ten etat do Jana Samuela Bandtkiego. Zob. list Józefa Muczkowskiego do Kaulfussa z 16 marca 1819 r. w sprawie wyrażenia zgody na objęcie tego stanowiska. Archiw. Państw. Pozn. „Prow. Kol. Szkolne II, I 12” fol. 55 (podają za Wojtkowskim, *Józef Muczkowski...* s. 261).

⁴ A. Wojtkowski: *Samuel Kaulfuss*. „Kronika M. Poznania” R. 1925 nr 4; —: *Walka o język polski w Poznaniu i Wielkopolsce przed powstaniem listopadowym*. Ibid. R. 1926 nr 7, 8, 9.

⁵ A. Wojtkowski: *Kajetan Trojański*. „Kronika M. Poznania” R. 1926 nr 11; W. Steffen: *Sylwetki filologów wielkopolskich XIX w. — Kajetan Trojański i Józef Muczkowski*. „Meander” nr 3: 1969.

⁶ M. Prażmowski: *Działalność J. F. Królikowskiego w Poznaniu*. „Sprawy Oświaty i Kultury Województwa Poznańskiego”. T. 4: 1965.

⁷ Do bliskich znajomych Muczkowskiego w Poznaniu należał Karol Marcinkowski. Zob. A. Wojtkowski: *Trzy nieznane listy Karola Marcinkowskiego*. „Kronika M. Poznania” R. 1924 nr 12.

⁸ Wojtkowski: *Józef Muczkowski...* s. 263.

⁹ Ibid. s. 267.

Muczkowski, żywo interesujący się poczynaniami Tytusa Działyńskiego, już wtedy czynił starania o nawiązanie współpracy, by w miarę upływu lat zacieśnić kontakty z twórcą Biblioteki Kórnickiej, z której zbiorów korzystał w latach następnych, właściwie aż do samej śmierci. Zbliżenie z o dwa lata młodszym od siebie Działyńskim musiało nastąpić na początku lat dwudziestych. Na pewno łączyły ich wspólne zainteresowania historyczne, a tworzące się w tym okresie zręby zbiorów Biblioteki były wyjątkowo atrakcyjnym warsztatem badawczym dla Muczkowskiego¹⁰. W 1823 r. przeprowadził wraz z Działyńskim szeroką kwerendę w bibliotekach Kopenhagi, Sztokholmu i Uppsali, odzyskując szereg poloników zrabowanych podczas wojen szwedzkich¹¹, z myślą o wzbogaceniu zbiorów Biblioteki Kórnickiej¹².

W czasie pobytu w Poznaniu ukazały się jego pierwsze prace. Przede wszystkim dydaktyczne *Powieści ze Starego i Nowego Testamentu*¹³ i *Aurelii Sextii Victoris de viris illustribus urbis Romae nec non de caesaribus*¹⁴ oraz *Gramatyka języka polskiego*¹⁵.

Pracy pedagogicznej w Gimnazjum Marii Magdaleny towarzyszyła działalność wydawnicza. Badania historyczne i literackie częściowo oparte były na zbiorach kórnickich, a wiemy na pewno, że realizacja wydań źródłowych Muczkowskiego wynikała często z inspiracji samego Działyńskiego¹⁶. Wykorzystując źródła kórnickie ogłosił m.in. *Rytmy* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego w *Zbiorze najcenniejszych i najrzadszych rymo-*

¹⁰ Na temat wczesnego okresu gromadzenia zbiorów przez Tytusa Działyńskiego zob. m.in. J. Zathey: *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*. Wrocław 1963. Przedmowa s. XXV-XXIX; R. Marciniak: *Biblioteka Kórnicka Tytusa Działyńskiego w roku 1826*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 7-18; R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy Biblioteki Kórnickiej warsztatem pracy naukowej (1826-1976)*. Cz. 1. Formowanie się zbiorów rękopiśmiennych „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 20-21.

¹¹ Zob. A. Birkenmajer: *Książka O. Waldego o szwedzkich zdobyczach bibliotecznych*. „Exlibris” Z. 5: 1924 (O. Walde: *Storhetstidens litterära krigsbyten. En kulturhis torisk-bibliografisk studie*. T. 1-2. Uppsala 1916-1920).

¹² Por. J. Grycz, *Bibliotekarze kórnickcy*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 53; T. Kowalski: *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1925*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959 s. 102; Marciniak: *Biblioteka...* s. 10.

¹³ Poznań 1820, wyd. drugie 1831.

¹⁴ *Aurelii Sextii Victoris de viris illustribus urbis Romae nec non de caesaribus*. — Do użytku szkół zastosował i słownik wyrazy starożytności i inne szczegóły objaśniający przyłączył Józef Muczkowski ... Poznań 1822.

¹⁵ Wyd. 1. Poznań 1825; drugie i trzecie Kraków 1836, 1849; czwarte Petersburg 1860.

¹⁶ Por. H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 69; Zathey, op. cit. s. XXX przypisuje również Muczkowskiemu przygotowanie na podstawie materiałów kórnickich edycji listów z XVI w. w rubryce „Dawne rękopisma” „Dziennika Warszawskiego”. Cykl ten ukazywał się w latach 1826/27.

twórców polskich z wieku XVI i XVII¹⁷. Szerokim echem w kraju odbiło się jego wydanie *Poezji Mickiewicza*¹⁸.

Niepomyślny dla Muczkowskiego rok 1827 wiązał się przede wszystkim z represją władz oświatowych, w wyniku czego popularny, dobrze zapowiadający się nauczyciel został zwolniony z Gimnazjum i zmuszony do poszukiwania pracy¹⁹. Przez pewien czas udzielał jeszcze prywatnych lekcji, ostatecznie jednak powrót do pracy w szkole okazał się niemożliwy i to chyba zaważyło na decyzji opuszczenia Poznania w 1829 r.²⁰

W tej sytuacji Muczkowski przeniósł się do Krakowa, rozpoczynając na początku lat trzydziestych pracę w Liceum Św. Anny, początkowo jako zastępca profesora historii, języka polskiego, łaciny i greki, od maja 1832 r. awansując na profesora, ale już w niecały rok później został zwolniony z Liceum²¹. Równocześnie kontynuował i rozwijał swą działalność pisarską. Powstała wtedy *Gramatyka łacińska*, czyli *pierwsze zasady języka łacińskiego* (1832), *Gramatyka praktyczna języka polskiego* (1843) i *Mała gramatyka języka polskiego* (1849).

W 1834 r. został Muczkowski kustoszem Biblioteki Jagiellońskiej, a rok 1836, po śmierci jej dotychczasowego dyrektora Jana Samuela Bandtkiego, otworzył przed nim drogę do objęcia tego stanowiska²². Absorbujące w tym czasie obowiązki w Bibliotece²³ nie przerwały jego intensywnej pracy naukowej. Jeszcze w 1835 r. uzyskał doktorat na UJ, broniąc rozprawę *Pauli Paulirini olim Paulus de Praga vocitatus viginti artium ma-*

¹⁷ Pierwotnie wydawnictwo zamierzone na większą skalę; ukazały się tylko *Rytmy Sępa Szarzyńskiego* (Poznań 1827). Wydanie to oparte zostało na cennym pierwodruku kórnickim. Por. Z a t h e y, op. cit. s. XXIX.

¹⁸ Największa liczba prenumeratorów rekrutowała się z szeregów ziemiaństwa wielkopolskiego, w tym gronie sam Działyński zaprenumerował 10 egz. (podają za A. Wojtkowskim: *Nabywcy wydania poznańskiego „Poezji Adama Mickiewicza”* z R. 1828. „Kronika M. Poznania” R. 1926 nr 9 s. 170-171). Zob. również J. Maciejewski: *Mickiewicza wielkopolskie drogi*. Poznań 1972 s. 40-59.

¹⁹ O przyczynach odejścia Muczkowskiego z Gimnazjum Poznańskiego pisze Wojtkowski: *Józef Muczkowski...* s. 267-269.

²⁰ Ibid.

²¹ Przed rozpoczęciem pracy w Liceum Św. Anny, do 1831 r., był wychowawcą syna Mikołaja Mielżyńskiego, Aleksandra.

²² 15 grudnia 1836 r. uzyskał nominację na dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, jednocześnie obejmując po Bandtkiem katedrę bibliografii UJ. Informację o otwarciu konkursu na to stanowisko zamieściła „Gazeta Krakowska” z 28 grudnia 1835 r. Kandydatów zgłosiło się niewielu, stąd prawdopodobnie nie robiono Muczkowskiemu trudności w objęciu tej funkcji. Por. K o n c z y ń s k a, op. cit. s. 135-137; J a g o d a, op. cit. s. 51.

²³ Od 1837 r. sprawował również pieczę nad Drukarnią Uniwersytecką, którą gruntownie ulepszył i zmodernizował. Zob. M. Baranowski: *Krótki rys historii drukarstwa krakowskiego*. [W:] *Księga pamiątkowa Stowarzyszeń Drukarzy Krakowskich*. Kraków 1930 s. 15 i n.; B a r y c z, op. cit. s. 181.

nuscriptum librum cuius codex membranaceus in Bibliotheca Universitatis Jagellonicae Cracoviae asservatus Twardovio vulgo tribuitur descripsit vitamque auctoris adjecit J.M. ... W ramach projektu opracowania bardzo obszernej historii Akademii ogłosił *Rękopisma Marcina Radymińskiego* traktujące o dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego (1840), *Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych* (1842), *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849* (1849), *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie* (1845), *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu i Kolegium Władysławowsko-Nowodworskim w Krakowie* (1851). Na szczególną uwagę zasługuje wydanie *Banderia Pruthenorum* i *Insignia seu clenodia Regni Poloniae* Jana Długosza (1851) oraz wiele innych cennych pozycji. Część z nich oparta była na zbiorach kórnickich. Zamówienia na kwerendy płynęły z Krakowa bądź na ręce kogoś z bibliotekarzy zatrudnionych w Bibliotece Kórnickiej, bądź bezpośrednio do samego Działyńskiego. Ten pozytywnie odpowiadał na każde żądanie, przesyłając drogą pocztową potrzebne rękopisy lub druki. Podobnie żadna z próśb kórnickich nie pozostawała bez echa w Krakowie, choć często obie strony nie wywiązywały się z obowiązku terminowego zwrotu wzajemnie wypożyczanych materiałów ²⁴.

Z pewnością zachowane listy z korespondencji Muczkowskiego z Działyńskim są fragmentem znaczniejszej spuścizny, która niestety nie zachowała się w całości do dnia dzisiejszego. W wyniku przeprowadzonej kwerendy udało się odnaleźć 11 listów Józefa Muczkowskiego do Tytusa z lat 1827-1858; w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie przechowywana jest odwrotna korespondencja, znajdują się tylko trzy listy Działyńskiego, pisane do Józefa Muczkowskiego w latach 1857-1858.

Blok korespondencji, którym dysponujemy, wskazuje na istnienie dwóch zasadniczych okresów współpracy, przebiegającej w dwóch nurtach: w zakresie edytorstwa źródłowego (w kontekście własnych prac wydawniczych) ²⁵ oraz wymiany doświadczeń związanych najczęściej z aktualnie prowadzoną polityką biblioteczną ²⁶. Z lat pracy nauczycielskiej późniejszego dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej w gimnazjum poznańskim zachował się tylko jeden list, pisany do Tytusa Działyńskiego z Poz-

²⁴ Po śmierci Józefa Muczkowskiego Działyński zmuszony był nawet interwieniować u Stefana Muczkowskiego w sprawie umieszczenia pożyczonego niegdyś ojcu ze zbiorów kórnickich rękopisu w spisie książek i materiałów przeznaczonych na sprzedaż. Zob. list nr 17.

²⁵ O działalności wydawniczej Tytusa Działyńskiego w tym okresie zob. Kowalski, *op. cit.* s. 93-114; Члопоцка, *op. cit.*

²⁶ Konczyńska, *op. cit.* (Rozdz. VI Biblioteka Muczkowskiego, Strońskiego i Mułkowskiego).

niania 20 marca 1827 r.²⁷ Z całą pewnością można przyjąć, że dokumentuje on schyłek okresu, o którym mowa, i jeżeli nie zamyka ich bezpośredniej współpracy, to jest jednym z ostatnich listów pisanych do Działyńskiego z Poznania, skąd Muczkowski wyjechał w 1829 r. Trudno natomiast podjąć się ustalenia momentu, w którym rozpoczęła się wzajemna wymiana korespondencji. Prawdopodobnie musiała już jednak towarzyszyć osobistym kontaktom Muczkowskiego z Działyńskim w ciągu lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Następną w kolejności chronologicznej zachowana jednostka pochodzi z 1851 r. Zapewne przed rokiem 1851 korespondenci utrzymywali z sobą kontakt. Wskazuje na to przede wszystkim analiza listu z 31 marca 1851 r., który otwiera drugi, właściwy okres wymiany korespondencji, teraz już nieprzerwany aż do 1858 r.²⁸

Lata pięćdziesiąte XIX w. to intensyfikacja systematycznie realizowanych przedsięwzięć wydawniczych Tytusa Działyńskiego²⁹ oraz planowe wzbogacanie zbiorów Biblioteki Kórnickiej, często drogą wymiany i darów. Na ten okres przypada także wzmożona działalność pisarska i naukowa Józefa Muczkowskiego, który prezentuje swoje wydania Działyńskiemu. W 1851 r. wysłał do Kórniku osiem swoich prac. Wśród nich m.in. egzemplarz wcześniej wydanych *Rozmaitości historycznych i bibliograficznych*, *Wiadomość o rękopismach Historii Długosza i Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis*³⁰. W 1852 r. przesłał oprócz innych dzieł *Wspomnienie o Mateuszu z Krakowa*, oczekując na rewanż ze strony Działyńskiego, który drogą korespondencyjną miał zaproponować w zamian *Liber geneleos Szydłowieckich*³¹. Wydawca kórnicki nigdy nie zapominał o przekazywaniu swych kolejnych edycji; każ-

²⁷ Zob. list nr 1.

²⁸ Zapewne bezpośrednio po opuszczeniu przez Muczkowskiego Poznania w 1829 r. jego kontakt z Działyńskim uległ rozluźnieniu. Sekwestr majątku w latach trzydziestych uniemożliwiał korzystanie ze zbiorów kórnickich. Ponownie nawiązanie kontaktu nastąpiło prawdopodobnie w latach czterdziestych. Pisze zresztą z żalem w liście z 31 marca 1851 r., że „na dawniejszych kilka listów moich odpisać mi nie raczyłeś”. Za prowadzeniem korespondencji w tym okresie przemawia również fakt wymiany w tych latach listów z bliskim współpracownikiem Tytusa, Kajetanem Wincentym Kielisińskim (por. dalej przyp. 45). W 1846 r. Muczkowski sprzedał również Działyńskiemu zbiór rękopisów, zapewne transakcji tej towarzyszyły kontakty korespondencyjne. Zob. Marciniak, Wiesiołowski, *op. cit.* s. 22; Zathéy, *op. cit.*, XI Nabytki krakowskie od Wiszniewskiego i Muczkowskiego, s. XXXII-XXXIV.

²⁹ Por. *Katalog wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1829-1858*. Zestawiła J. Łuczakowa. Kórnik 1959; Kowalski, *op. cit.*

³⁰ Zob. list nr 2.

³¹ Zob. list nr 3. *Liber geneleos ... familie Schidlovicie MDXXXI*, wydany przez Tytusa Działyńskiego dwukrotnie w Paryżu w 1848 i 1852 r. (Por. *Katalog wydawnictw...* s. 17). Do Muczkowskiego przesyłka ta dotarła jeszcze w tym samym roku. Działyński wysłał dwa egzemplarze; podobnie w dwóch egzemplarzach przesłał pierwsze tomy *Acta Tomiciana* oraz *Lites ac res gestae*.

dorazowe przesyłanie przez Tytusa rezultatów własnych prac do największych bibliotek w kraju było swoistą formą reklamy podejmowanych inicjatyw wydawniczych oraz sposobem nawiązania szerszej współpracy z przedstawicielami różnych ośrodków naukowych w kraju.

Muczkowski uzyskując różnymi drogami informacje o podejmowanych w kraju i za granicą kwerendach źródłowych, z reguły relacjonował o wszystkim w korespondencji³². Podobnie na drodze kontaktu z Muczkowskim znalazł się Działyński w orbicie spraw związanych z pracami nad wydaniem pism Mikołaja Kopernika. Zamyśl edycji dzieł tego astronoma zrodził się w kręgu osób skupionych wokół „Biblioteki Warszawskiej”. Z inicjatywą edycji wystąpił warszawski astronom Jan Baranowski, zwracając się z prośbą właśnie do Muczkowskiego o pomoc w poszukiwaniu rozproszonych rękopisów Kopernika; ten po kwerendzie w Krakowie informował Działyńskiego: „Pisząc przedostatni list zapomniałem się zapytać, czyli JWHrabia nie posiadasz w swym zbiorze jakich rękopisów, listów itd. Kopernika. Dyrektor Obserwatorium Warsz[awskiego] p. Baranowski wydaje dzieła tego astronoma, i stąd może zbiera nieznane jego pisma. [...] Jeżeli kórnicki zbiór posiada jakieś rękopisy lub listy, to chciej mu JWHrabia przesłać je, bo dzieło jest w ciągu druku”³³. Za sprawą Muczkowskiego poszukiwania prowadzone były m.in. w Berlinie przez Wojciecha Cybulskiego oraz we Wrocławiu przez Augusta Mosbacha; Działyński prosił prawdopodobnie o informację w tym zakresie Friedricha Augusta Vossberga, a jego samego Muczkowski zobowiązywał do prowadzenia dalszych poszukiwań w Dreźnie, jak pisze po przez „kogoś ze znajomych literatów”³⁴.

W roku 1853 współpraca skupiła się zasadniczo na problemach edycji *Tomicjanów*. Właściciel Kórnicka dążąc do w miarę kompletnej podstawy wydania szukał rady i pomocy u bibliotekarza i wydawcy krakowskiego, który na jego prośbę zlecił sporządzenie kopii z rękopisów tomu trzeciego³⁵. W tym celu Muczkowski obiecał również skontaktować Działyńskiego z Antonim Strzeleckim, bibliotekarzem w bibliotece Potockich w Wilanowie oraz wdową po Janie Bogdanie Tarnowskim, w gestii której po śmierci męża pozostawała biblioteka w Dzikowie, proponując pośrednictwo w przesłaniu rękopisów do Kórnicka³⁶.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco więcej uwagi problemom materialnym, z którymi nieustannie borykał się Muczkowski, tym bardziej że właśnie w 1853 r. przeżywał poważne trudności finansowe, a sprawa ta znajduje odbicie w korespondencji. Działyński zazwyczaj przysyłał do

³² Zob. list nr 4.

³³ *Ibid.*

³⁴ *Ibid.*

³⁵ Zob. słowa podziękowania ze strony Tytusa wyrażone w Przedmowie do t. 3 *Acta Tomiciana*.

³⁶ Zob. list nr 6.

Krakowa zaliczkę w wysokości kilkudziesięciu talarów na zakup książek, odpisy itp., jednak rok ten przyniósł nawarstwienie się rozlicznych wydatków. Szczególnie, co najpoważniej musiało nadszarpnąć budżet Muczkowskiego, to ograniczenie poborów o 50 złr. miesięcznie. Potrącano sumę tej wysokości prawdopodobnie od lipca tego roku³⁷. Wiązało się to z obciążeniem Muczkowskiego kwotą 600 złr. — wydatku związanego z przepisaniem katalogu w Bibliotece Jagiellońskiej, nie zatwierdzonego przez władze resortu, mimo że Muczkowski pisząc do Działyńskiego powołuje się na ustne upoważnienie komisarza rządowego w tej sprawie³⁸. W takiej sytuacji zwraca się z prośbą o pomoc materialną w postaci pożyczki w wysokości 1000 tal., która miała być spłacana ratalnie przez dłuższy okres³⁹. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście pożyczka ta została udzielona przez Działyńskiego — ze względu na trzyletnią lukę w zachowanej korespondencji, która następuje po roku 1853. Obok wyraźnego nurtu, jakim była płaszczyzna współpracy naukowej, w korespondencji wyjątkowo często znajdujemy odbicie podobnych trosk codziennych, które autor zwykł nazywać „nader próżaiczną częścią życia”, a forma, w jakiej wyrażał swe prośby pod adresem Działyńskiego, wskazuje na pewną zażyłość, towarzyszącą ich obopólnym kontaktom; często powoływał się przy tym na osobistą znajomość z lat pobytu i pracy w Poznaniu⁴⁰.

Ostatni, trzyletni okres wymiany korespondencji, przypadający na lata 1856—1858, to przede wszystkim sprawy związane z pracami bibliograficznymi Muczkowskiego, do których udostępnił mu swe zbiory Tytus oraz intensywna praca nad własnymi edycjami⁴¹. Kórniczanin, wykorzystując również doskonałą orientację Józefa Muczkowskiego w topografii zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, usiłował na tej drodze uzupełniać własne, cenne, lecz zdefektowane druki, prosząc o odpisy z dobrze zachowanych egzemplarzy krakowskich⁴².

W zasadzie trudno wyczerpać wszystkie problemy, z jakimi spotykamy się w korespondencji. Poza zasięgiem sformułowanych już uwag pozostało jeszcze wiele spraw, które określały ramy obustronnych kontaktów między tymi dwoma wybitnymi postaciami dziewiętnastowiecznego ruchu naukowego w kraju.

³⁷ Zob. list nr 7.

³⁸ *Ibid.*

³⁹ *Ibid.*

⁴⁰ Zob. list nr 2; por. również Zathay, *op. cit.* s. XXXII-XXXIV, który w związku z częstymi kłopotami materialnymi Muczkowskiego zastanawia się nad ewentualnością sprzedaży Działyńskiemu materiałów będących własnością Biblioteki Jagiellońskiej, podobnie jak to czynił kilkakrotnie Michał Wiszniewski.

⁴¹ Zob. listy nr 11, 12, 13, 14.

⁴² Zob. list nr 12.

Szeroki wachlarz problemów, jaki niosła z sobą współpraca z Działyńskim, spycha na plan dalszy znajomość Józefa Muczkowskiego z jego bibliotekarzami, zwłaszcza z Kajetanem Wincentym Kielisińskim⁴³. Rozszerzając swe kontakty w Kórniku (wiemy na pewno, że łączyły go bliskie stosunki z Ludwikiem Jagielskim)⁴⁴, do Kielisińskiego zwracał się o pomoc w przygotowaniu materiału ikonograficznego do własnych prac lub edycji oraz z prośbami o odszukanie w Bibliotece i wykonanie podobizn niektórych fragmentów cenniejszych materiałów, nie udostępnianych przez Działyńskiego poza Kórnik⁴⁵. Prawdopodobnie kontakt z Kielisińskim utrzymywany był do końca lat czterdziestych⁴⁶.

Korespondencja Stefana i Tadeusza Muczkowskich z Tytusem Działyńskim (w sumie sześć listów) prowadzona była z myślą o uporządkowaniu spraw ojca. Tytus miał nawet zaprosić wdowę po Muczkowskim do Kórnika, ale jak pisze Stefan „Mama dziękując Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu za łaskawe zaprosiny do Kórnika, z których z powodów interesów rodzinnych korzystać nie może, wkłada na mnie obowiązek wyrażenia powinnej wdzięczności”⁴⁷. Inny list, adresowany również na ręce hrabiego, jest fragmentem szerszej wymiany uwag na temat dalszych losów przygotowanych oraz skompletowanych przez Muczkowskiego materiałów, zbieranych głównie z myślą o napisaniu obszernej historii Uniwersytetu, która miała ujrzeć światło dzienne w roku 500-letniego jubileuszu założenia Akademii. Wydania części z nich miał się podjąć Tytus Działyński⁴⁸. Niestety, zaproponowana oferta nawet częściowo nie została zrealizowana, przede wszystkim ze względu na brak gotowych, nadających się od razu do druku materiałów. Tym samym nie została spełniona obietnica dana spadkobiercom Józefa Muczkowskiego. Szczegółów tej

⁴³ D. Bolewska: *Trudy bibliotekarskie K. W. Kielisińskiego w Kórniku (1840-1849)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 15: 1980, tam zestawienie literatury.

⁴⁴ Ludwik Jagielski współpracował z Tytusem Działyńskim w zakresie wydania kazań gnieźnieńskich (*Zabytek dawnej mowy polskiej*. Poznań 1857), *Lites ac res gestae* (T. 1-3. Poznań 1855-56) oraz w ramach Towarzystwa Przyjaciół Nauk. M. Witkowski: *Zapomniany odkrywca kazań gnieźnieńskich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 5: 1955 s. 250-251; S. K. Potocki: *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od połowy XIX w. do roku 1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 240-241.

⁴⁵ Zob. BK 1584 k. 108-112. Listy J. Muczkowskiego do K. W. Kielisińskiego z 1842 r. oraz BJ 4175 k. 106. List K. W. Kielisińskiego do J. Muczkowskiego z 15 lutego 1842 r. Na temat kontaktów Muczkowskiego z Kielisińskim pisze Bolewska, *op. cit.* s. 74 przyp. 64.

⁴⁶ Kajetan Wincenty Kielisiński zmarł w Kórniku 2 stycznia 1849 r.

⁴⁷ Por. list nr 16. Sam Muczkowski odwiedził Działyńskiego w Kórniku w 1857 r. Informację o planowanej podróży Muczkowskiego w Poznańskie z zamiarem odwiedzenia Kórnika przekazał Tytusowi Józef Majer. BK 7440 k. 13. J. Majer do T. Działyńskiego z 8 września 1857 r.

⁴⁸ Por. list nr 16.

sprawy nie znamy, choć odpowiedź Działyńskiego musiała dotrzeć do Krakowa. Korespondencja ze Stefanem Muczkowskim dostarcza ponadto interesujących informacji na temat planowanego udziału Tytusa Działyńskiego w licytacji księgozbioru po zmarłym w lipcu 1858 r. seniorze Muczkowskim. Na sprzedaż wystawionych zostało wiele cennych książek, stąd zainteresowanie właściciela Biblioteki Kórnickiej wydaje się zrozumiałe. „Czasy są wprawdzie ciężkie — pisał — ale może się potrzymam w licytacji z miłośnikami, a że Panowie licytantów szukacie, macie w tym największą słuszość”⁴⁹. Kłopoty z uzyskaniem katalogu cen tych dzieł⁵⁰ przewlekły w czasie transakcję i prawdopodobnie Działyński zrezygnował z ich zakupu⁵¹.

Edycję zachowanego fragmentu rękopiśmiennych kontaktów Józefa Muczkowskiego z Tytusem Działyńskim oraz korespondencji Działyńskiego ze Stefanem i Tadeuszem należy uznać za kontynuację badań nad wszechstronną działalnością twórcy Biblioteki Kórnickiej. Towarzyszące im prace wydawnicze, zmierzające do opublikowania najwartościowszej części bogatego materiału epistolograficznego, związanego z zamierzeniami i przedsięwzięciami naukowymi, które rodziły się w Kórniku, nabierają coraz większego zasięgu. Wprawdzie na razie inicjatywy te nie posiadają ani charakteru kompleksowego, ani planowego, jednak opublikowano już kilka zespołów i z całą pewnością działania na tym polu będą kontynuowane⁵².

Edycja przygotowana została w układzie chronologicznym, przy czym poszczególne jednostki posiadają numer kolejny, a każdy z listów poprzedzony jest krótkim opisem formalnym podstawy wydania. W ko-

⁴⁹ List nr 19.

⁵⁰ *Ibid.*

⁵¹ Zob. list nr 17 przyp. 2, 3.

⁵² Zob. m.in. *Korespondencja Joachima Lelewela z Tytusem Działyńskim*. Wyd. Z. Celichowski. Poznań 1884; *Listy do Michała Wiszniewskiego i in.* „Kronika Rodzinna” 1886 s. 208-210; E. Jelinek: *Dwa listy Tytusa hr. Działyńskiego do Wacława Hanki. Przyczynek do historii Biblioteki Kórnickiej*. Kraków 1894; S. Bodniak: *Kilka dokumentów do charakterystyki Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929; J. Łuczakowa: *Na marginesie pierwszego wydania „Pamiętników” Kilińskiego. Listy Józefa Boleśława Ostrowskiego do Tytusa Działyńskiego*. „Kwartalnik Historyczny” 64: 1957; D. Bolewska: *List Tytusa Działyńskiego do niemieckiego bibliografa Adolfa Ebarta*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977; H. Chłopocka: *Korespondencja Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845-1876. Cz. 1. Wymiana listów z Tytusem Działyńskim w latach 1845-1860*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 16: 1980, Cz. 2. Wymiana listów z Kajetanem Wincentym Kielisińskim, Ludwikiem Koenigiem, Wojciechem Kętrzyńskim, Janem Działyńskim, Celestyną Zamoyską-Działyńską i Zygmuntem Celichowskim. *Ibid.* Z. 17: 1981; R. Ergetowski: *Listy J. N. Bobrowicza do T. Działyńskiego*. „Roczniki Biblioteczne” R. 25 1981 z. 1-2; S. K. Potocki: *Listy Józefa Łukaszewicza do Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 20: 1983.

mentarzu podane zostały informacje na temat osób, których nazwiska pojawiają się w korespondencji, mniej znanych nazw geograficznych oraz wyjaśniono szczegółowo te fakty historyczne, które wiążą się bezpośrednio z poczynaniami wydawniczymi Józefa Muczkowskiego i Tytusa Działyńskiego. Cytowane przez autorów korespondencji rękopisy bądź druki zaopatrzone w pełne noty bibliograficzne w komentarzu. Przed każdym z listów umieszczono ujednolicony zapis miejsca i daty jego napisania. Zrekonstruowane litery i wyrazy podane zostały w nawiasach kwadratowych.

Tekst korespondencji przygotowano opierając się na *Instrukcji wydawniczej dla nowożytnych źródeł dziejowych*⁵³.

Zespół listów Józefa Muczkowskiego do Tytusa Działyńskiego przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN (sygn. BK 7440, k. 77-100 v.) wraz z korespondencją synów Józefa Muczkowskiego, Stefana i Tadeusza, do Działyńskiego (k. 103-107). Odwrotna strona korespondencji znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. BJ 4175, k. 48-58 v.)

1. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 77-77 v.

Poznań, 20 marca 1827

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Piąty arkusz korekty¹ przeze mnie przejrzały, bo ściśle jeszcze go nie poprawiłem, przesyłam JW Hrabiemu do przejrzania, z prośbą, byś załączone uwagi dla siebie zachował i nie wspominał szanownemu Lelewelowi², że co o tym pisałem. Zbyt mało umiem i wysoko cenię za usługi tego męża, żebym śmiał go krytykować; błędy, które wytknąłem, pewnie skutek natłoku pracy, są zbyt uderzające i dlatego nie powinny speścić dzieła, za które JW Hrabia nowego u spółziomków do wdzięczności prawa nabędziesz. Chciej mi JW Hrabia donieść, co mam uczynić; Jego wola będzie dla mnie rozkazem, który najchętniej wypełnię, zostając

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
najniższym sługą
J. Muczkowski

¹ Pierwotnie przypuszczano, że chodzi o korektę *Statutów litewskich* w przygotowaniu Ignacego Daniłowicza i Joachima Lelewela (por. J. Grycz: *Bibliotekarze kórnicki. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”* Z. 1: 1929 s. 53; T. Kowalski: *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1925. „Pamiętnik Biblioteki*

⁵³ J. Glinka: *Instrukcja wydawnicza dla nowożytnych źródeł dziejowych*. Warszawa 1949.

Kórnickiej" Z. 7: 1959 s. 104 przypis 31). Tymczasem R. Marciniak: *Statuty litewskie w planach wydawniczych T. Działyńskiego* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 11: 1974 s. 43 przyp. 13 obala przypuszczenia Grycza i Kowalskiego, dowodząc, że Muczkowski nie brał udziału w pracach nad korektą *Statutów*. Prawdopodobnie list ten jest jedynym bezpośrednim źródłem, na którym opierają się powyższe tezy, a lakoniczność wypowiedzi Muczkowskiego nie pozwala na ostateczne wyjaśnienie, o korektę jakiej pracy Lelewela wówczas chodziło.

² Joachim Lelewel (1786-1861), wybitny historyk, ideolog i działacz demokracji polskiej. Wyczerpującym źródłem do jego kontaktów z Tytusem Działyńskim jest wymieniana między nimi korespondencja, *Korespondencja Joachima Lelewela z Tytusem Działyńskim...* zob. przypis 52 do Wstępu.

2. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 78-80 v.

Kraków, 31 marca 1851

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Powziąwszy wiadomość o powrocie Pańskim z Paryża, i że teraz bawisz w Kórniku zajęty wydaniem *Tomicianów*¹, nie zrażony tym bynajmniej, że na dawniejszych kilka listów moich odpisać mi nie raczyłeś², zgłaszam się do JW Hrabiego z przesłaniem kilku moich pisemek, w przekonaniu, że je tak łaskawie przyjąć będziesz raczył, jak zawsze byłeś dla mnie względny i życzliwy. Wszakże kierunek mój naukowy ku ojczystym rzeczom zwrócony, a zatem i jakiegokolwiek w tym względzie moje literackie zasługi zawdzięczam jedynie tej okoliczności, iż JW Hrabia przez szczególną dla mnie względność raczyłeś mię w młodych latach obeznać ze swoim szacownym zbiorem dzieł ojczystych³, których mimo mej dwuletniej poprzednio pracy przy tutejszej Bibliotece Uniwersyteckiej⁴, pod nadzorem nieużytego Bandtkiego⁵ spodówczas zostającej, oglądać mi się nie godziło i nie zdarzyło.

Z ośmiu pisemek, które przy niniejszym liście przesyłam, prócz *Rozmaitości*⁶ nieco dawniej wydanych, ale podobno JW Hrabiemu wcale nie przesłanych, wszystkie w latach 1849 i 1850 zostały ogłoszone. *Wiadomość o rękopismach Długosza*⁷, z której JW Hrabia dowiesz o trzecim tomie dopełniającym rękopism Biblioteki Kórnickiej⁸, może w tej części będzie niedokładna, bom pomieszał sobie uczynioną o tym rękopisie zapiskę, a później sprostowania jej dla nieprzyjaznego zbiegu okoliczności od JW Hrabiego uzyskać nie mogłem. Z *Statutów Wydz[iału] Filozoficz-nego*⁹ posyłam egzemplarz na lepszym papierze, jakich tylko kilka odbić kazałem. Toż samo rozumie się o *Drzeworytach*¹⁰, o których jako szczególnie dodaję, iż prócz sześćdziesięciu kilku, a z tych pięćdziesięciu niekompletnych, bo drzeworytów z *Hippiki*¹¹ nie zawierających egzemplarzy, cały ten nakład moim staraniem, a kosztem Drukarni Uniwersyteckiej uczyniony, stał się pastwą płomieni¹². A lubo szczęściem klocki nie

uszkodzone pozostały, wątpię, żeby przy niedostatku Drukarni tak prędko pomyślano o nowym ich odbiciu. Na grubym papierze drukowanych egzemplarzy jest tylko trzy. Z tych jeden zatrzymałem dla siebie, drugi przesyłam JW Hrabie, a trzeci złożyłem w ofierze JW Hr. Jędrzejowi Zamoyskiemu¹³ w dowód należnej od wszystkich rodaków wdzięczności za ożywienie żeglugi krajowej i na pamiątkę, iż on pierwszy statkiem parowym w nasze zawitał strony. Tyle o tych pisemkach, świadczących tylko o mojej dobrej chęci, bo mimo gorącego pragnienia, teraz zajęty mozolną pracą porządkowania do nowych sal przeniesionej Biblioteki, której bezmyślny dawniejszy układ całkiem zmienić musiałem¹⁴, nie mogę wiele poświęcać się piśmiennej pracy. Mimo to jednak zajmuję się teraz wykończeniem *Wiadomości o oblężeniu Krakowa przez Szwedów w r. 1656 i ich dwuletnim w tym mieście pobycie*¹⁵. Jest to wielce ciekawy ustęp z dziejów wojny szwedzkiej. Biblioteka Uniwersytecka i kilka obcych rękopismów dostarczyły mi wiele nieznanych szczegółów. Mam też wypiski z *Roczników Temberskiego*¹⁶, które nieżyczliwy Bibliotece naszej spekulant Wiszniewski¹⁷ wolał pozbyć do Kórnika¹⁸, jak pożywszy ich od ś.p. sufragana Zglenickiego¹⁹ zwrócić je do księgozbioru akademickiego, z którego kiedyś uroniony został. Gdybyś mi go JW Hrabia raczył na niejakiś czas pozwolić, byłbym wielce obowiązany i sumiennie bym go po użyciu zwrócił. Być może, że dawniej czytając ten rękopis pod względem historii Akademii, teraz więcej mię zajmujące ustępy o oblężeniu Krakowa nie dość starannie przejrzałem i wypisałem. I o sprostowanie wiadomości o rękopiśmie Długosza ks. Stanisława Sierakowskiego²⁰ (str. 40), jeżeli się jaka pomyłka wcisnęła najuniżeniej upraszam. Mam już wiadomość o kilku nie wspomnianych przeze mnie tego dzieła odpisach, którą uzupełnię 200-ście egzemplarzy osobnego odbicia i pomnożę je *Banderiami*²¹ z drzeworytami z Paprockiego²², do których około 20 brakujących dorobić i cały zbiór iluminować kazałem. Uprowadził mnie w tym względzie Vossberg²³, który z błędnego odpisu JW Hrabiego²⁴ potworzył warianty, jakich wcale w oryginale nie masz. Są to tylko błędy nie umiejącego czytać i niedbale przepisującego Kainki²⁵. Jest ich kilkadziesiąt.

Tyle o moich zatrudnieniach piśmiennych, od których przechodzę do nader prozaicznej części życia mego z wielką obawą i nieśmiałością, bo lubo przekonany jestem, że JW Hrabia nie wątpisz o mojej szczerości i bezinteresowności, przecież lękam się, żeby to, co niżej napiszę, nie rzuciło na wstęp niniejszego listu cienia podejrzenia o chęć pozyskania życzliwej odpowiedzi przez układne schlebianie. Zawsze ja byłem wielbicielem nauki i obywatelskich cnót JW Hrabiego. Ta cześć i to wysokie poważanie Jego Osoby szczerze mię do Niego przywiązały, że w całym ciągu czasu, kiedy miał szczęście i przyjemność zbliżać się do JW Hrabiego, nigdy mną inne nie powodowały widoki, sądzę, że sam to JW Hrabia uznałeś i uznasz, skoro sobie przypomnieć będziesz raczył, iż wielo-

krotne Jego ofiary i łaskawe oświadczenia tylko z wdzięcznością przyjmowałem, daleki od korzystania z Jego, że użyję nowomodnego wyrazu, powszechnie eksploatowanej hojności, boby to moją bezstronną przychylność ku Jego Osobie wątpliwą czyniło. Jeżeli więc teraz zanoszę uniżoną prośbę o wzgląd dla mojego syna Tadeusza²⁶, pod tym jedynie czynię ją warunkiem, że wtedy tylko miło by mi było widzieć ją ziszczoną, gdyby przychylenie się do niej żadnych nie pociągnęło za sobą ze strony JW Hrabiego pieniężnych wydatków, w przeciwnym bowiem razie nie śmiałbym korzystać z łaski, której wyświadczenie byłoby dla mnie wyrzutem bezwzględności na ciężkie czasy i okoliczności, którymi wskutek niepomyślnych wypadków właśnie najzacniejsi i najlepsi obywatele, a zatem i JW Hrabia, najwięcej dotknięci zostali. Lecz przystąpmy do rzeczy. Syn mój Tadeusz, który po powrocie z Eldeny przez rok zostawał w dobrach JW Hrabiego²⁷, a potem był rządcą w majątności W. Emilii Szczanieckiej²⁸, po powrocie swoim do Krakowa, już blisko od półtrzecia roku trudni się zarządem znacznych dóbr wielce czcigodnego obywatela W. Tadeusza Skrzyńskiego, w jasielskim cyrkule²⁹, gdzie wskutek nowych z nim układów na dalsze trzy lata pozostać zobowiązał się. Polepszone jego stosunki obudziły w nim chęć wstąpienia w związek małżeński, a powszechnie wielbione przymioty córki pana Hilarego Meciszewskiego³⁰ skłoniły ku niej serce jego. Postanowił zatem ożenić się z nią, co też w maju ma nastąpić. Ta zmiana jego stanu wymaga z mej strony znacznych wydatków, które, o ile moje szczupłe fundusze pozwalają, pokryć usiłuję. Nie mając atoli tyle gotówki, bym mógł mu kupić potrzebne do powozu konie, ufny w łaskawości JW Hrabiego udaje się z uniżoną prośbą, czylibyś, jeżeli masz w Oleszycach³¹ stadninę, parą koni obdarzyć go nie raczył. Z wielką obawą i nieśmiałością posuwam się do tego natręctwa, lubo ufny w znanej dobroci i uprzejmości JW Hrabiego tuszę sobie, że nie poczytasz mi za złe, iż poważam się prosić Go o łaskę, której wyświadczenie byłoby nowym dowodem Jego szczególnych względów dla trzech osób, co dawniej przez szczęśliwe zdarzenie do JW Hrabiego zbliżone, niewątpliwie Jego łaski i życzliwości otrzymały oznaki.

Jakikolwiek będzie skutek mej prośby, upraszam byś JW Hrabia, ze względu na krótkość czasu, jak najspieszniejszą odpowiedzią zaszczyścić mnie oraczył oraz przyjął wyraz powinnego uszanowania, z którym zostaje

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
uniżonym sługą
J. Muczkowski

¹ Zbiór źródeł do okresu panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, zebrany przez Stanisława Górskiego, sekretarza podkanclerzego koronnego Piotra Tomickiego. Wydanie przez Działyńskiego pierwszych dwóch tomów *Acta To-*

miciana przypada na rok 1852. W. Kętrzyński: *O Stanisławie Górskim, kanoniku plockim i krakowskim i jego dziełach*. „Rocznik Tow. Przyj. Nauk. Pozn.” T. 6 Poznań 1871; W. Pocięcha: *W sprawie wydawnictwa „Actów Tomicianów”*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 3: 1946.

² Bloku listów sprzed 31 marca 1851 r. nie udało się odnaleźć. Por. uwagi zawarte we Wstępie przyp. 28.

³ Bezpośredni kontakt z Tytusem Działyńskim przypada na lata pobytu Muczkowskiego w Poznaniu w okresie od 1819 do 1829 r.; w tym czasie bywał zapewne częstym gościem w Kórniku. Por. Wstęp.

⁴ Muczkowski po raz pierwszy zatrudniony został w Bibliotece Jagiellońskiej w 1817 r., pozostając tam do roku 1819. Por. Wstęp.

⁵ Jerzy Samuel Bandtkie (1768-1835), historyk, językoznawca, bibliograf i bibliotekarz. W latach 1811-1835 kierował Biblioteką Jagiellońską. Jeden z pionierów badań nad historią drukarstwa polskiego: *Historia drukarni krakowskich* (1815), *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim* (T. 1-3, 1826).

⁶ J. Muczkowski: *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*. T. 1. Kraków 1845. T. 2 i 3. Kraków 1851; wraz z tym listem do Działyńskiego dotarł tom pierwszy.

⁷ J. Muczkowski: *Wiadomość o rękopismach Historii Długosza*. Kraków 1851.

⁸ *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae opera venerabilis domini Johannis Longini canonici Cracoviensis antiquitatum gentis sue observantissimi summa cum diligencia collecte recto veritatis tramite fideliter custodite*. Jest to tzw. kodeks Sierakowski; tom drugi i trzeci znajduje się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, rkps 197 i 198, natomiast tom pierwszy przechowywany był w tym okresie, wg Muczkowskiego, *Wiadomość...* s. 41 w Bibliotece Wilanowskiej Augusta Potockiego (obecnie rkps 1 Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich). Dokładny opis tomów wilanowskich daje W. Semkowicz: *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*. Warszawa 1961 s. 23-24. Na temat rękopisu kórnickiego zob. E. Majkowski: *Długossiana w dziale rękopisów Biblioteki Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 5: 1955 s. 191-193.

⁹ *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*. Kraków 1849.

¹⁰ *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych, a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*. Kraków 1849.

¹¹ K. Dorohostajski: *Hippica to jest o koniach księgi*. Kraków 1603.

¹² Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego spłonęła 18 lipca 1850 r. podczas wielkiego pożaru Krakowa. G. Schmäger: *Z dziejów Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1783-1865*. [W:] *Studia z dziejów Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Pod red. L. Hajdukiewicza i J. Hulewicz. Kraków 1974 s. 94-95.

¹³ Andrzej Zamoyski (1800-1874), działacz gospodarczy i polityczny. Twórca Spółki Żegluga Parowej (1848), jeden z organizatorów żegluga na Wiśle. Był współwłaścicielem „Roczników Gospodarstwa Krajowego”, ukazujących się od 1842 r.

¹⁴ Prace nad systematycznym układem zbiorów rozpoczęte zostały przez Muczkowskiego w połowie 1850 r., po zakończeniu pierwszego etapu restauracji gmachu Biblioteki. Konczyńska, *op. cit.* s. 160-162.

¹⁵ Praca, o której wspomina Muczkowski, ukazała się pośmiertnie w 1858 r. Zob. —: *Obrona Krakowa przeciw Szwedom w roku 1655*. Kraków 1858. (Osobne odbicie z Dodatku do „Czasu”, wrzesień 1858).

¹⁶ Rkps BK 349. *Annales Stanisława Temberskiego*, obejmujący lata 1646-1656, który został sprzedany Działyńskiemu przez Michała Wiszniewskiego (Zathey, *op.*

cit. s. XXXIII). Tom z lat 1667-1672 znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. Rkps BJ 203.

¹⁷ Michał Wiszniewski (1794-1865), historyk literatury, filozof, wydawca źródeł. Profesor historii powszechnej, później historii literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest autorem *Historii literatury polskiej* (T. 1-10, 1840-1857). J. Dybiec: *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*. Wrocław 1970.

¹⁸ Na temat sprzedaży przez Michała Wiszniewskiego materiałów będących własnością Biblioteki Jagiellońskiej zob. Zathę, *op. cit.* s. XXXII-XXXIII; R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy Biblioteki Kórnickiej warsztatem pracy naukowej* (1826-1976). „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 13: 1977 s. 22. Obok *Annales Temberskiego* Wiszniewski sprzedał Tytusowi Działyńskiemu jeszcze trzy inne rękopisy ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

¹⁹ Franciszek Zglenicki (zm. 1841), biskup-sufragan, administrator diecezji krakowskiej, historyk dziejów kościoła w Polsce. *Encyklopedia kościelna M. Nowodworskiego*, T. 33 s. 193.

²⁰ Muczkowski: *Wiadomość o rękopismach...* s. 40; por. wyżej przyp. 8.

²¹ J. Muczkowski: *Wiadomość o rękopismach Historii Długosza, jego Banderia Pruthenorum tudzież Insignia seu clenodia Regni Poloniae*. Kraków 1851. Wyd. w jednym woluminie.

²² B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Kraków 1584.

²³ Friedrich August Vossberg (1800-1869), niemiecki historyk, numizmatyk i sfragistyk. Wydał *Banderia Pruthenorum oder die Fahnen des deutschen Ordens und seiner Verbündeten welche in Schlachten und Gefechten des XV Jarh, eine Beute Polen wurden*. Berlin 1849 i wiele innych. Prace Vossberga znalazły swego krytyka również w Bibliotece Kórnickiej, w osobie bibliotekarza zatrudnionego przez Działyńskiego, młodego historyka, Jana Nepomucena Romanowskiego, autora pozostawionego w rękopisie komunikatu: *O zdaniu Vossberga, jakoby z wiekiem XII ustały stosunki między książętami pomorskimi a Koroną* (sygn. BK 7446 k. 40-43).

²⁴ Rkps BK 195. *Banderia Cruciferorum in proelio prope villas Thamberg et Grunwald die 22 Julii 1410 etc.* Jest to odpis wykonany w 1836 r. przez Edwarda Kainkę. Majkowski, *op. cit.* s. 189-191.

²⁵ Edward Walenty Kainko (zm. 1846), twórca popularyzatorski, tłumacz. Autor modlitewników i zbiorów kazań, opartych często na własnych tłumaczeniach z niemieckiego. *Encyklopedia kościelna M. Nowodworskiego*. T. 9 s. 343.

²⁶ Muczkowski ożenił się w 1821 r. z Eleonorą Jadamczewską (1799-1885), z którą miał sześcioro dzieci. Wiek dojrzały osiągnęło troje z nich: córka Aniela oraz dwóch synów, Tadeusz i Stefan.

²⁷ Brak bliższych danych na temat losów Tadeusza w tym okresie.

²⁸ Emilia Sczaniecka (1804-1896), ziemianka, działaczka niepodległościowa i społeczna. Opiekowała się rannymi podczas powstania listopadowego i styczniowego. Należała do grupy inicjatorów Towarzystwa Naukowej Pomocy w Poznaniu. W swym majątku w Pakosławiu prowadziła wzorowe gospodarstwo, skutecznie przeciwstawiając się tendencjom germanizacyjnym. H. Łuczakówna: *Emilia Sczaniecka. Zarys biografii na tle walk narodu polskiego o niepodległość*. Poznań 1930.

²⁹ Tadeusz Muczkowski był w tym okresie zarządcą majątku Zagórzany, w ówczesnym powiecie gorlickim.

³⁰ Hilary Meciszewski (1803-1855), polityk, dziennikarz, tłumacz, kompozytor, dyrektor teatru. Redaktor „Tygodnika Krakowskiego”, skrajnie konserwatywnej „Polski”, wydawanej we Lwowie i in. Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Brał czynny udział w wydarzeniach rewolucji krakowskiej 1846 r. Jagoda, *op. cit.*

³¹ Majątek Celestyny z Zamoyskich Działyńskiej, żony Tytusa, położony pod Przemysłem. S. K. Potocki: *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w latach 1826-1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 23.

3. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 81-82 v.

Kraków, 8 kwietnia 1852

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Od kilku miesięcy miałem myśl pisania do Jaśnie Wielmożnego Hrabiego i przesłania Mu kilku pisemek, ale wyczytawszy w „Czasie”¹, że zostałeś wybrany na sejm do Berlina², wstrzymywałem się z niepewności, azali mój list zastanie Jaśnie Wielmożnego Hrabiego w Kórniku. Teraz, kiedy gazety donoszą, że znużony tylomiesięczną pracą sejm berliński rozjechał się, pewny, że i Jaśnie Wielmożny Pan wróciłeś na łono swej familii, wywiązuję się z miłego mi postanowienia i przy niniejszym liście przesyłam kilka pisemek moich, z których jedno już dawniej ogłoszone kilkoma przyczynkami pomnożyłem, drugie nowo wydałem. *Wspomnienie o Mateuszu z Krakowa*³ zawiera kilka nowych spostrzeżeń i służy za dowód, jak u nas później piszący poprzedników bez krytyki przepisują. Banderia zajmą Jaśnie Wielmożnego Pana nie pomalū; wszakże Jego błędna kopia przez Kainkę zrobiona posłużyła Vossbergowi za mylną zasadę do porównania autografu krakowskiego⁴.

Do tej przesyłki dołączam *Indeksy lekcji w Uniwersytecie Jagiell. od roku 1816*⁵. Żałuję, że nie mogłem ich skompletować. Są one dość ciekawe dla wstępnych rozprawek i posłużą z czasem za źródło do dziejów tej szkoły. Są zaś tak rzadkie, że ledwie udało mi się skompletować egzemplarz dla Biblioteki Uniwersyteckiej.

Wczoraj przysłano mi *Sztambuch Szydłowieckich*⁶, czy bym go nie kupił dla Biblioteki, zapewniając, że go nie masz w handlu księgarskim. Nie uczyniłem tego, bo ufny w łasce Jaśnie Wielmożnego Hrabiego, iż się pergaminowy egzemplarz dla Biblioteki przysłać obiecał, otrzymania go wkrótce niepłonną mam nadzieję. Wdzięczny byłbym, gdybyś Jaśnie Wielmożny Hrabia i papierowy egzemplarz dla tejże Biblioteki dołączyć raczył. Za zbyt pochlebne dla mnie i wielce zaszczytne wspomnienie w przypisach najuniżeniej dziękuję⁷.

Upraszając o zwrot wiadomego rękopisu⁸ przypominam się łasce obiecanej co do *Temberskiego*⁹, który zapewne już został zwrócony. Gdybyś Jaśnie Wielmożny Hrabia chciał go w zamian Bibliotece naszej odstąpić, może by się to dało zrobić. Wiszniewski puszczaając za granicę rękopis historiografa szkoły, w której sam tyle lat był profesorem, pokazał, iż duch bankierski przemagał w nim nad uczucia, które każdy prawy członek dla swej korporacji zachowywać winien¹⁰.

Łącząc od nas obojga Jaśnie Wielmożnemu Państwu najniższe ukłony, zostaję z winnym uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
uniżony
J. Muczkowski

¹ „Czas”, dziennik informacyjno-polityczny, organ konserwatystów, ukazujący się w Krakowie w latach 1848-1934, następnie od 1935 do 1939 r. w Warszawie. Początkowo na jego czele stał Lucjan Siemieński.

² W latach 1851-1853 Tytus Działyński dwukrotnie wybierany był do I izby sejmiku pruskiego, lecz po krótkim okresie udziału w pracach izby składał swój mandat.

³ *Wspominka o Mateuszu z Krakowa*, zob. J. Muczkowski: *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu i Kolegium Władysławowsko-Nowodworskim w Krakowie*. Kraków 1851.

⁴ Zob. list nr 2 przyp. 23, 24, 25.

⁵ *Index lectionum in Universitate Literaria Jagellonica...*

⁶ *Liber geneleos ... familie Schidlovicie MDXXXI*. Parisiis 1848 i 1852. Wyd. T. Działyński. Pierwsza edycja ukazała się w 400 egz., w tym 10 na pergaminie. *Katalog wydawnictw...* s. 17. Zob. również Wstęp przyp. 31.

⁷ *Ibid.* Annotationes s. nlb. 9.

⁸ Nie wiadomo, jaki rękopis, pożyczony Działyńskiemu, ma na myśli Muczkowski.

⁹ Por. list nr 2 przyp. 16.

¹⁰ Por. list nr 2 przyp. 18.

4. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 83-86 v.

Kraków, 13 kwietnia 1852

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

P.hr. Przeździecki Aleksander ¹ przejeżdżając przez Kraków ze swej naukowej za granicę wycieczki wspomniał mi, iż w Ces[arskiej] Bibliotece w Wiedniu znalazł rękopis naszej królowej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka, a matki Władysława Węg[ierskiego] i Czesk[iego] ² do niego de institutione regii pueri napisanego dziełka ³, o którym też p. Przeździecki w „Bibliotece Warszawskiej” t.r. ciekawą podał wiadomość ⁴. Usłyszawszy od niego te szczegóły napisałem natychmiast do młodszego mojego syna Stefana ⁵, żeby ten rękopis niezbyt obszerny dla JW Hrabiego i dla Biblioteki naszej przepisał. Dopełnił tego najstaranniej i tylko opieszałość introligatora była przeszkodą, że go wcześniej nie otrzymał, by z przesłanymi książkami doszedł rąk JW Hrabiego.

Przyjmij JW Hrabia ten upominek od mojego syna jako dowód dziedzicznego w domu naszym przywiązania i życzliwości, do której z wielu względów najśluszniesze masz prawo. Wszakże JW Hrabia zasilałeś też mojego brata Antoniego, który się porządną i gruntowną pracą około wydania *Kodexu dypl.* niepoślednie w dziejowej literaturze naszej zasłużył ⁶. Boleję ciężko nad tym, że za wczesny zgon jego ciągłymi cierpieniami przyspieszony, umarł 6-go b.m., nie dozwolił mu dokonać rozpoczętego dzieła ⁷.

Pisząc przedostatni list zapomniałem się zapytać, czyli JW Hrabia

nie posiadasz w swym zbiorze jakich rękopisów, listów itd. Kopernika. Dyrektor Obserwatorium Warsz[awskiego] p. Baranowski⁸ wydaje dzieła tego astronoma i stąd może zbiera nie znane jego pisma⁹. Ja sam z naszego zbioru kilka nie znanych posłałem mu rzeczy. Znacznie też zasilił go za moim pośrednictwem hr. Skórzewski z Czarniejewa¹⁰. Jeżeli kórnicki zbiór posiada jakieś rękopisy lub listy, to chciej mu JW Hrabia przesłać je, bo dzieło jest w ciągu druku. Za rzetelność wydawcy ręczę.

J. S. Bandtkie, pisząc w Erscha *Encyklopedii* żywot Brosciusza¹¹, wspomniał o Koperniku i dwóch jego listach [...] a Nasz księgozbiór nie posiada listów Tiedemana¹². Pisałem do syna do Wiednia w tym interesie, szukał ich w Bibl[iotece] Cesarskiej, Gabinetowej Cesarza, w Obserwatoryjnej, ale na próżno. Po Świątach szukać będzie w Bibliotece Uniwersyteckiej, arcyksięcia Karola i księcia Lichtensteina. Może być, że tak starannie zgromadzony zbiór kórnicki posiada te listy. Gdyby tak było, to każ je JW Hrabia dla p. Baranowskiego przepisać. Żali on się, że od Prusaków nic nie może wydobyć, że są jak widać zazdrośni. Jakoż w ostatnim liście do mnie pisze: „Gdyby nie dobroć i łaska Pana Dobr[odzieja] mało co miałbym z pism Kopernika. Z Królewca nic nie mogę wydobyć, chociaż w tym celu pisałem do dobrze mi znanego astronoma Busche¹³. Zdaje się, że nie chcą z Archiwum Tajnego Królewskiego kopii pism wydawać. Cztery jeszcze listy stamtąd są mi potrzebne, których treść i daty z dzieła *Beiträge zur Kunde Preussens*, 2 Band. Königsb. 1819, pag. 263-267 mam wypisane¹⁴. Również i z Berlina nie dostać nie mogę”¹⁵. Co do Berlina pisałem ja dawniej do p. Cybulskiego¹⁶, żeby się zajął śledzeniem po bibliotekach i o skutku doniósł p. Baranowskiemu. Uczynił on zadość mej prośbie, ale bez pomyślnego skutku, bo jak mi p. Bar[anowski] donosi, snadź mu i tych rzeczy, które wydawca już przedtem stąd dostał, nie pokazywali. Żałuję, że dopiero dzisiaj przyszło mi na myśl, że JW Hrabia najwięcej w tym względzie możesz p. B[aranowskiemu] być pomocnym, a to, jak sądzę, przez p. Vossberga. Sądzę bowiem, że doznawszy z Pańskiej strony tak wielkiej uczynności w wydaniu Długosza starać się będzie wywzajemnić. Chciej więc JW Hrabia być pośrednikiem w uzyskaniu tych pism, a tak przyłożyć się do jak najzupełniejszego wydania dzieł naszego astronoma. Gdyby ta łaska nastąpiła, o czym bynajmniej nie wątpię, natenczas upraszałbym o spieszne jej przywiedzenie do skutku.

Jeszcze jedna w tym samym interesie prośba. P. Baranowskiemu chodzi o wyjaśnienie bibliograficznego szczegółu i tyčzącego się wydania Teophilakta przez Kopernika w r. 1509 w Krakowie¹⁷. Własnoręczną notatkę do niniejszego listu dołączam¹⁸. Wydanie to ma się znajdować w bibliotece drezdeńskiej, jak mi pisze p. B[aranowski]¹⁹, ale ani on, ani ja nie znamy nikogo w Dreźnie. Gdybyś JW Hrabia raczył się zająć wyśledzeniem tego, natenczas według życzenia p. Baranowskiego, trzeba by

się najprzód przekonać, czyli Kopernik był rzeczywiście tej książki tłumaczem. Gdyby tak było, natenczas p. B[aranowski] dzieło to, które w tekście łacińskim obejmuje tylko 4 do 5 ark., chciałby jako osobliwość w wydaniu swoim pism Kop[ernika] umieścić. Może szczęśliwym trafem znajduje się ta książeczka w księgozbiorze kórnickim. Jeżeli jej tam nie ma, to chciej JW Hrabia do kogoś ze znajomych literatów w Dreźnie napisać, żeby jej tam poszukał, żeby sprawdził okoliczność, czyli Kopernik jest jej tłumaczem, czyli też tylko wydawcą. Może w przedmowie coś ciekawego o sobie wspomina. Gdyby był tłumaczem, to niechby się postarano o odpis, bo wtedy p. Bar[anowski] dziełko to przedrukowałby w dodatku. Przy tej okoliczności, gdyby nie było w zbiorze JW Hrabiego Tiedemana listów, to by można prosić, by ich w Dreźnie poszukano i znajdujące się w nim dwa Kopernika listy odpisać tam.

Przepraszając za moje natręctwo, do którego mię uprzejmość JW Hrabiego i Jego rzadka o dobro i sławę narodową gorliwość ośmieliły, zostaje z głębokim uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
uniżony
J. Muczkowski

^a nieczytelny fragment tekstu

¹ Aleksander Przeździecki (1814-1871), historyk, wydawca źródeł, archeolog. Wydał w polskim tłumaczeniu *Kronikę Kadłubka* (1862). Autor wielu prac historycznych; jeden z inicjatorów wydania *Dzieł wszystkich Jana Długosza* (wraz z L. Łętowskim, J. Łepkowskim, K. Mecherzyńskim i J. Ż. Paulim. T. 1-14. Kraków 1863-1887).

² Elżbieta Rakuszanka (1436-1505), córka cesarza Albrechta II i Elżbiety luksemburskiej, królowa Polski, wielka księżna litewska, żona Kazimierza Jagiellończyka, matka Władysława Jagiellończyka (1456-1516).

³ Chodzi o rękopis znajdujący się w Bibliotece Cesarskiej w Wiedniu, *Helisabetha Poloniae Regina Wladislao Pannoniae, Bohemiaeque, filio Cerissimo S.P.D. De Institutione Regii Pueri*; którego autorstwo przypisywano Elżbiecie.

⁴ A. Przeździecki: *O królowej Elżbiecie, żonie Kazimierza Jagiellończyka i rękopisie pod jej imieniem: O wychowaniu królewskiego dziecka*. „Biblioteka Warszawska” T. 1 1852 s. 524-550.

⁵ Stefan Muczkowski (1832-1896), w latach 1881-1884 pierwszy wiceprezydent miasta Krakowa, notariusz. Studiował prawo w Wiedniu, następnie przyjął urząd prezesa Izby Notarialnej w Krakowie. Równocześnie wybrany został wiceprezydentem związku Oesterreichischer Notarenverein.

⁶ Antoni Muczkowski (1807-1852), filolog, prawnik, archiwista i wydawca źródeł. Był zastępcą nauczyciela gimnazjum na Lesznie, następnie adiunktem w Archiwum Głównym w Warszawie. Wspólnie z Leonardem Rżyszczewskim i Antonim Zygmuntem Heclm wydał dwa pierwsze tomy *Kodeksu dyplomatycznego Polski* (1847-1852).

⁷ Antoni Muczkowski zmarł w Warszawie w nocy z 6 na 7 kwietnia 1852 r.

⁸ Jan Baranowski (1800-1879), astronom, meteorolog, dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. W latach 1862-1869 był profesorem astronomii w Szkole Głównej. Przygotował zbiorowe wydanie dzieł Mikołaja Kopernika (1854).

⁹ Projekt tej edycji po raz pierwszy przedstawiony został przez Jana Baranowskiego jeszcze w 1843 r. Koszty wydania pokryte zostały w dużej mierze przez Adolfa Kurtza. Samą edycję poprzedzał życiorys Mikołaja Kopernika, pióra Juliana Bartoszewicza. Zob. również Wstęp.

¹⁰ Rajmund Skórzewski (1791-1859), kolekcjoner i zbieracz książek. Współpracował z Józefem Maksymilianem Ossolińskim w jego pracach bibliograficznych. W Czerniejewie k. Gniezna zgromadził cenną bibliotekę (m.in. autografy M. Kopernika i I. Kanta). *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Poznań 1929 s. 239-242.

¹¹ *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste*. T. 13. Leipzig 1824, s. 91-96.

¹² Kilka listów Tiedemana Bartłomieja Giese miał dostarczyć Baranowskiemu sam Muczkowski. BJ 4175 k. 9. J. Baranowski do J. Muczkowskiego z 10 sierpnia 1852.

¹³ Brak bliższych danych.

¹⁴ *Beiträge zur Kunde Preussens*, Hrsg. von K. G. Hagen u.a. Bd. 2. Königsberg 1819.

¹⁵ Cytowanego listu w bloku korespondencji Baranowskiego z Muczkowskim nie udało się odnaleźć.

¹⁶ Wojciech Cybulski (1808-1867), językoznawca, historyk literatury, krytyk literacki, sławista. W latach 1842-1859 kierował katedrą języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Berlińskim, od 1860 r. profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie we Wrocławiu. J. Jachimiek: *W. Cybulski jako krytyk i historyk literatury*. Poznań 1930.

¹⁷ *Listy Teofilakta scholastyka Symokaty*. Kraków 1509.

¹⁸ Notatka, o której wspomina Muczkowski, nie została odnaleziona.

¹⁹ Kopię tego dzieła otrzymał Baranowski (za pośrednictwem Muczkowskiego) od Augusta Mosbacha, ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. BJ 4175 k. 9. J. Baranowski do J. Muczkowskiego z 10 sierpnia 1852.

5. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 87-88 v.

Kraków, 25 lutego 1853

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio Dobrodzieju!

Otrzymałszy wczoraj nadesłane książki, z których jeden egzemplarz Górnickiego¹ w Bibliotece złożyłem, a za darowane najuniżeniej dziękuję, zaraz wieczorem wziąłem się do powierzchownego porównania lwowskiej kopii z naszym tomem trzecim². Z tego porównania dostrzegłem, że w naszym egzemplarzu, który nim się dostał do biblioteki akademickiej, musiał się gdzieś poniewierać w domu prywatnym i służył do zabawy dzieciom, bo na nim na wielu stronach pozostały dziecięcej ręki napisy, braknie przeszło 30, tu i ówdzie wydartych kart, zresztą jest on dobrze zachowany i pięknie pisany. Przeglądając egzemplarz lwowski znalazłem w nim z r. 1514 na 79 kartach, 70 różnych dokumentów, a mię-

dzy tymi ani jednego nie masz polskiego, i rzadko który ma datę. Biblioteczny tom na 197 kartach, do tego pismem drobniejszym pisanych, zawiera 218 różnych listów i dokumentów, a między tymi kilka polskich. I tak na początku tomu na 11-tu kartach są skreślone dzieje tego czasu: Anno Domini millesimo quingentesimo quartodecimo res Prussicae cum Cruciferis ita se hoc anno habuerunt itd.³ Dalej 6 kart, Legatio a Sigismundo ad conventum terrae Crac. in Wojnicz designatum data Joanni Karnkowski secretario Vilne XIII Julii 1514, po polsku⁴. Dalej znowu przeszło 5[-cio] arkuszowy list ciekawej treści politycznej pod tyt.: Consiliarius ex Ungaria Christophoro de Schidlovicio, Polono⁵, bez daty, może być, że z 1514, bo po nim następują listy z tą datą, lubo już po tytule Annus XV. Ten list w oddziale tomu napisem: Annus domini 1515 regnaste Sigismundo I rege Polonie et Lithuanie, poprzedzają na 10 kartach dzieje tego roku zaczynające się od wyrazów: Annus hic millesimus quingentesimus quindecimus partim iucundus, partim molestus, ale tu na końcu tej kroniki wydarto 5 kart⁶. Tej kroniki nie masz we lwowskim, w rękopisie lwowskim, który bardzo błędnie jest pisany, prócz wiersza post partum de Moschis victoriam, nic więcej nie masz. Krakowski ma jeszcze drugi jego wiersz, ad tumulum Casimiri fratri regii i zapewnie też jego Cantilena cinodem victorie rem gestam summarie continens na 5 1/2 kartach. W ogólności niemal wszystkie listy bibliotecznego rękopisu mają datę, kiedy w odpisie lwowskim ani miejsca, ani czasu nieznaczono. Pospieszam z doniesieniem o tej wielkiej różnicy, bo jak mi się zdaje, cały tom trzeba będzie przepisać. Czekam w tym względzie stanowczego postanowienia.

Aby przekonać Jaśnie Wielmożnego Pana jak szczerze pragnę, żeby Jego monumentum aere perennius omnibus numeris było absolutum, podczas kiedy przed kilku tygodniami bawił w Krakowie p. Strzelecki⁷, bibliotekarz wilanowski, któremu ustąpiłem po egzemplarzu łaskawie przysłanych mi *Tomicianów* i *Szydłowieckiego*, bez zapłaty jeszcze, bo nie wiem po czemu się przedają, wspomniałem mu, że pisząc do JW Pana w interesie *Tomicianów* nadmienilem, że w Wilanowie znajduje się tom trzeci⁸ i że by go do Kórniku dla uzupełnienia wydania posłać wypadało. Oświadczył mi, że będąc w potrzebie pisania do JW Pana w jakimś interesie nie omieszka z tym się uświadczyć. Skoro więc niepewne, czyli nasz rękopis będzie mógł być JW Panu pożyczony, radziłbym, żebyś JW Pan napisał do Strzeleckiego, żeby tom wilanowski przysłał na moje ręce do Krakowa, jeżeli go pożyczą, skąd porównawszy go z naszym do Kórniku bym go odesłał, bo co się tyczy lwowskiego, to szkoda czasu nad tym trwonić. Jeżeli JW Pan nie omieszkasz użyć tego sposobu i jeżeli mi polecisz zajęcie się przepisaniem tutejszego rękopisu, natenczas najszczerzej temu się poświęcę, ale tylko o przysłanie tymczasowo ze 30 talarów na przepisywacza zastrzegłbym sobie, bo ja nie mam gotówki

na podobne wydatki. Piszę to szczerze i nie wątpię, iż JW Pan mej otwartości źle sobie tłumaczyć nie będziesz. Oczekując dalszych postanowień łączę od nas obojga dla Jaśnie Wielmożnego Państwa najniższe ukłony, zostając

Jaśnie Wielmożnego Pana
uniżonym
J. Muczkowski

[Dopisek:] Jeżeli JW Pan, do mnie napiszesz, to proszę mi wskazać ceny *Sztambuchu i Tomicianów*.

¹ Ł. Górnicki: *Droga do zupełnej wolności ... przez syna jego Łukasza Górnickiego do druku podana ... w Elblągu ... 1650*. Powtórne wydanie składa T. Działyński ... Berlin 1852. *Katalog wydawnictw...* s. 14.

² Rkps BJ 51, redakcja druga, kodeks Stanisława Karnkowskiego: *Tercius Tomus Epistolarum legationum responsorum actionum et rerum gestarum Sermi Principis Sigismundi primi Regis Polonie: Magni Ducis Lituaniae Annorum Christi Dei 1514, 1515*. Dokładny opis tego tomu podaje Kętrzyński, *op. cit.* s. 102-103.

³ *Acta Tomiciana*, T. 3. Poznań 1853. I. Anno Domini millesimo quingentesimo quartodecimo res prussicae cum Cruciferis ita se habuerunt etc.

⁴ *Ibid.* CLXXXIX. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Conventum terre Cracoviensis in Voinicz designatum. Data Joanni Karnkowski, Secretario, Vilne XIII Julii.

⁵ *Ibid.* CDXXXII. Consiliarius ex Hungaria Christophoro Schidlovicio, Polono.

⁶ *Ibid.* CDXXXIII. Annus hic millesimus quingentesimus quindecimus etc.

⁷ Antoni Strzelecki (1792-1859), nauczyciel Wilhelma Radziwiłła i Adama Jerzego Czartoryskiego. Od 1853 r. zatrudniony przez Augusta Potockiego w Bibliotece Wilanowskiej. J. Rudnicka: *Biblioteka Wilanowska. Dwieście lat jej dziejów (1741-1932)*. Warszawa 1967 s. 130-131.

⁸ *Gesta Sigismundi Regis Poloniae 1596*. Jest to kopia tomu trzeciego z kodeksu Karnkowskiego, nie wykorzystana jednak przez Działyńskiego w edycji. (Obecnie rkps 3. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich). Semkowicz, *op. cit.* s. 26-27.

6. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 89-90.

Kraków, 21 maja 1853

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Posyłając resztę porównanego rękopisu, wraz z odpisem listów w rękopisie krakowskim znajdujących się¹, donoszę, iż wedle uczynionej z odpisującym i kolacjonującym ze mną² umowy zapłaciłem mu 36 talarów, cztery talary dałem synowi za ułożenie i przepisanie wykazu listów, a tak wydatek na to razem 40 talarów wynosi. Za resztę posyłam dwa rękopisy lekkiej treści poezje zawierające, które nabyć mi się zdarzyło. Kiedym dzisiaj w Bibliotece gotował *Tomiciany* do wyprawy, nadszedł w tej chwili

li JW Jx.hr. Scipio, kanonik Kat[edry] Krak[ówskiej]³, synowiec ś.p. hr. Tarnowskiego⁴, który piękny zbiór ksiąg polskich w Dzikowie pozostawił⁵. Ten oświadczył mi, że Biblioteka Dzikowska posiada około 4-ch tomów tych rękopisów oraz indeks ich treści w jednym woluminie in folio z polecenia króla Stefana przez Karnkowskiego spisany⁶. Przy tym zapewnił mię, że gdybyś się JW Pan zgłosił do hrabiny wdowy po zmarłym niedawno dziedzicu Dzikowa, tj. Gabrielu Tarnowskim⁷, ta niewątpliwie tych rękopisów do użycia udzieli. Jeżelibyś więc JW Pan uznał tego potrzebę, to napisany list przyslij na moje ręce, a ja dowiedziawszy się od jej synów do tutejszych szkół uczęszczających, gdzie obecnie p. hrabina bawi, albo wprost do niej go prześlę, albo poproszę kanonika, by się przesłaniem go i pośrednictwem w tej rzeczy zająć zechciał.

Kończąc niniejszy list przypominam się łasce JW Pana z prośbą o obiecany dar dla Biblioteki Uniwersyteckiej⁸ i odesłanie dawniej otrzymanego rękopisu⁹. Nie wiem, czym dobrze zrozumiał dawniej pisany list JW Pana, przy którym przesłać mi raczyłeś *Tomiciany* i *Sztambuch*. W nim wyczytałem, że JW Pan przysyłał mi na własność dwa egzemplarze. Czy to więc ma się rozumieć dwa egzemplarze *Tomicianów* i *Sztambucha*, czy też drugi egzemplarz dla Biblioteki. Proszę mi bez ogródkii napisać, bo nie chciałbym sobie cudzej, a tym bardziej bibliotecznej przywłaszczać rzeczy. Jakkolwiek bądź chciej JW Pan przysłać obiecany pergaminowy *Sztambuch*. Przepraszam za natręctwo, do którego mię zmusza moja powinność.

Polecając się łaskawej pamięci, zostaje

Jaśnie Wielmożnego Pana
uniżonym
J. Muczkowski

¹ Zob. list nr 5 przyp. 2.

² Niestety nie udało się ustalić, kto współpracował z Muczkowskim przy sporządzaniu tej kopii.

³ Jan Karol Scipio del Campo (1801-1890), kolekcjoner książek, historyk kościoła, senator Rzeczypospolitej Krakowskiej, kanonik katedralny kapituły w Krakowie. Pracował przy porządkowaniu biblioteki swego wuja J. F. Tarnowskiego w Dzikowie. Właściciel cennego księgozbioru włączonego do Biblioteki Dzikowskiej. M. Marczak: *Biblioteka Tarnowskich w Dzikowie*. Kraków 1921.

⁴ Jan Feliks Tarnowski (1777-1842), historyk, senator Królestwa Polskiego, właściciel dużej biblioteki. Jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie zajmował się m.in. okresem zygmunto-wskim w Polsce. Zgromadził w Dzikowie bibliotekę zawierającą wiele cennych rękopisów i druków (w tym część biblioteki klasztoru Cystersów w Oliwie, biblioteki pojezuickiej w Sandomierzu oraz część biblioteki Stefana Batorego) K. Koźmian: *Rys życia J. F. Tarnowskiego*. Lwów 1842.

⁵ Po śmierci Jana Feliksa Tarnowskiego Biblioteka Dzikowska posiadała ok. 13-15 tys. dzieł, w tym ok. 8 tys. poloników.

⁶ Kętrzyński, *op. cit.* s. 114 wymienia już tylko jeden tom będący własnością Tarnowskich. Jest to sporządzona w 1811 roku kopia tomu 7, *Tomus septimus epistolarum legatorum responsorum, rerum gestarum serenissimi Principis Sigismundi etc. Contient annos 1524-1525*.

⁷ Chodzi nie o Gabriela Tarnowskiego, lecz Gabriellę Tarnowską, z domu Małachowską (1800-1862), żonę Jana Bogdana Tarnowskiego (1805-1850), który po śmierci ojca odziedziczył majątek wraz z biblioteką. Gabriela Tarnowska, wspólnie z J. Scipio del Campo (zob. wyżej przyp. 3.) sprawowała opiekę nad zbiorami po śmierci męża.

⁸ Muczkowski ma chyba na myśli pergaminowy egzemplarz *Liber geneleos*.

⁹ Nie wiadomo, o jakim rękopisie mówi Muczkowski.

7. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 91-92 v.

Kraków, 4 września 1853

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Po tylu doznanych względach, nie bez obawy wyrzutu o natręctwo chwytam za pióro dla przełożenia prośby, której pomyślny skutek nie tylko byłby nową oznaką szczególniejszej Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego łaskawości na mnie, ale nadto wyrwałby mię z przykrego położenia, z którego bez tej pomocy nie łatwoby mi wydobyć się udało.

Znaczne od kilku lat wydatki, jakie poniosłem, to drukując *Gramatykę polską*¹, na którą prócz kilkoletniej ciężkiej pracy, naraz 7685 złp. wydałem, a dopiero 6097 złp. kupuniną odzyskałem, to dopomagając starszemu synowi w dzierżawie², to utrzymując młodszego przez rok w Wiedniu na Wydziale prawnym³, to niosąc pomoc w kilkomiesięcznej tego roku chorobie, tak mej żony, jak i młodszego syna, który z trudnością odzyskawszy zdrowie po zaziębieniu ukrytej szkarlatyny, od miesiąca dla porzepienia sił swoich w Rzegestowie i Krynicy kąpieli i wód używa, to wyposażając córkę, która w d. 2 sierpnia b.r. za urzędnika w Królestwie Polskim wydaną została, to na koniec zmniejszenie mi funduszu o 150 złr., które Biuro Rachuby potraciło mi z pensji z powodu, iż aczkolwiek uzasadniony był i kwitami udowodniony w złożonych przeze mnie rachunkach bibliotecznych z roku 1848 wydatek 600 złr. na przepisanie bibliotecznego katalogu ćwiartkowego, z tym wszystkim ponieważ nie miałem do tego na piśmie, ale tylko ustne komisarza rządowego upoważnienie, rzeczono Biuro poleciło władzy cyrkularnej, żeby mi na pokrycie tego wydatku miesięcznie z pensji po 50 złr. w kasie potrącano, co też już przez trzy miesiące czyniono, nim wskutek mojej reklamacji Komisja Gubernialna dalsze potrącanie do czasu rozstrzygnięcia tej rzeczy przez Ministerium Oświecenia nie wstrzymała, co zapewne nie tak prędko nastąpi, kiedy już przeszło rok papiery w Krakowie dla opieszałości referenta spoczywają⁴. Wszystkie powyższe okoliczności tak dalece wycień-

czyły moje fundusze, iż nadal bez szczególnej pomocy trudno by mi było, jak mówią, wygrzebać się z biedy. W tym celu ufny w szczególnej łasce Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego, którą mię tylokrotnie zaszczycać raczyłeś, udaję się z uniżoną prośbą, czylibys nie raczył dopomóc mi pożyczką 1000 talarów na lat cztery, z tym dobrodziejstwem, żebym zaczawszy od ś. Michała roku przyszłego, co rok częstkowo, to jest po 1200 złp. mógł się wypłacać. Bezpieczeństwo tej sumy zapewniam Jaśnie Wielmożnemu Panu na kapitale 17 377 złp., który W. Władysławowi Skrzyńskiemu, dziedzicowi dóbr Zagórzan w Jasielskiem wypożyczony, dopiero za trzy lata ma być mi zwrócony. Na przypadek mej śmierci w ciągu tego czasu obaj synowie moi, to jest Tadeusz, dzierżawca szalowy w Jasielskiem, i pełnoletni Stefan, który złożywszy już dwa egzaminy sądowe od ś. Michała wchodzi w służbę sądową, najrzetelniej w oznaczonych terminach uiszczać by się nie omieszkali⁵.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, zostaję z należną czią

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
najniższym sługą
J. Muczkowski

¹ J. Muczkowski: *Mała gramatyka języka polskiego*. Kraków 1849.

² Zob. list nr 2 przyp. 29.

³ Zob. list nr 4 przyp. 5.

⁴ Muczkowski nie podporządkował się obowiązującej instrukcji austriackiej, która nie zezwalała na przeprowadzanie jakichkolwiek reform bez wyraźnej zgody władz. Zatrudnione osoby opłacał sam, równocześnie występując do ministerstwa o przyznanie zaliczki na pokrycie tych kosztów, której mu odmówiono. *K o n c z y ń s k a*, *op. cit.* s. 162-163.

⁵ Na temat reakcji Tytusa Działyńskiego na prośbę Muczkowskiego o pożyczkę w tej wysokości brak bliższych danych. Zob. również Wstęp.

8. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 93-93 v.

Kraków, 18 października 1856

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Nadesłane dary otrzymałem¹. Za szczególną i łaskawą pamięć, tak o Jagiellońskiej Bibliotece, jak i o mnie nie zasłużonym, serdecznie dziękuję. Dałby Bóg, żebyśmy się wywzajemnić mogli. Lubo nieupoważniony pozwalam sobie poświęcenie tego dzieła dawać do odczytania osobom, które tak jak JW Pan czują i podobne prace oceniać umieją. Cieszę się,

że wszyscy, którzy to czytali, uwielbiają z uniesieniem myśli, szczęśliwe ich wcielenie w słowo, i tę prawdziwie dawnych panów polskich godność, jaką tchnie cała przedmowa.

Podobizny ustępów z *Pisma S[więtego]* litografowane, o których p. Jagielski² w swoim liście wspomina, także odebrałem. Chciej mu JW Pan polecić, żeby przy zdarzonej sposobności nadesłał szczegóły wyjaśniające, skąd ta podobizna jest wyjęta. Jest to bowiem bardzo przykro dla bibliotekarza, kiedy ma jakąś osobliwość, a ciekawemu badaczowi sprawy o niej zdać nie umie.

Łączę wyraz głębokiego uszanowania, zostając

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
uniżonym sługą
J. Muczkowski

¹ Wśród nich zapewne pierwsze dwa tomy *Lites ac res gestae*. Niżej mowa o dedykacji poświęcającej edycję lordowi Dudley C. Stuartowi, przewodniczącemu Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie.

² Ludwik Jagielski (1821-1884), publicysta, malarz, redaktor, kupiec. Studiował w Berlinie i Dreźnie. Był aktywnym publicystą i redaktorem „Dziennika Poznańskiego”, później „Gazety Toruńskiej”. Po zakończeniu kariery dziennikarskiej prowadził sklep żelazny w Gostyniu. Zatrudniony przez Tytusa Działyńskiego w Bibliotece Kórnickiej stał się jego bliskim współpracownikiem w zakresie kilku kórnickich edycji źródłowych (zob. Wstęp przyp. 44). Jego współpraca z Muczkowskim nie została jak dotąd szerzej zaprezentowana, choć wydaje się, że jej zakres mógł się ograniczać do wzajemnie przeprowadzanych kwerend.

9. T. Działyński do J. Muczkowskiego

Dyktowane, podpis własnoręczny, BJ 4175, k. 48-48 v.

Kórnik, 26 września 1857

Drogi i Najszanowniejszy Panie!

Słyszę, żeś przyjechał do Poznania. Z całego serca zapraszam do siebie. Mało dziś rzeczy mogłyby mi sprawić taką radość, jak sposobność uściskania Ciebie. Jutro i pojutrze w Poznaniu być nie mogę, ale tym bardziej do siebie zapraszam łaskawego Pana. Poczta dwa razy na dzień odchodzi, byłbym posłał moje konie i w każdej chwili jestem gotów to uczynić, gdybym wiedział, że i kiedy zechcesz odwiedzić najstarszego Twego kolegę i życzliwego sługę. O tysięcznych rzeczach rad bym pogawędzić [...]

Najniższy sługa
Działyński

10. T. Działyński do J. Muczkowskiego

Pisane pod dyktando, podpis własnoręczny, BJ 4175, k. 50.

[b.d. i m., po 26 września 1857]

W niedzielę wieczór.

Najszanowniejszy Panie!

Miałem honor pisać i najpokorniej prosić o zaszczyt Twoich odwiedzin w Kórniku¹. Wiem, że kiedy Mahomet chciał, aby góra przysłała do niego, a ta się nie spieszyła, więc Mahomet poszedł do góry. Ja zaś na nieszczęście nie mam czasu, bo tu jestem obarczony zatrudnieniem i kłopotami, ale posyłam mój wózek ponawiając gorącą prośbę moją o łaskawe odwiedziny w Kórniku.

Najniższy sługa
Działyński

¹ Zob. list nr 9.

11. J. Muczkowski do T. Działyńskiego

Autograf, BK 7440, k. 95-95 v.

Kraków, 28 października 1857

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Znaleziony między moimi książkami Starowolskiego *Reformacji*¹ egzemplarz zupełny posyłam do kórnickiego księgozbioru, w którym się defekt znajduje. Mimo najszczerzej chęci nie mogę służyć Siemka Civismu², bo u nas tylko się jeden egzemplarz znajduje. Gdyby JW Panu Hrabiemu zależało na uzupełnieniu go, to proszę wskazać karty, a każę je dokładnie dopisać, to jest tak, żeby wiersze pisane drukowanym zupełnie odpowiadały.

Gdybym mógł tyle pozyskać u JW Hrabiego względów, ile ich kiedyś Wiszniewski doznawał³, tobym upraszał o łaskawe nadsyłanie mi na mój koszt po paręset numerów broszurek, które bym po bibliograficznym użyciu ich najregularniej z wdzięcznością zwracał; wszakże nie podobno w dwóch miesiącach korzystnie przejrzeć bogaty zbiór kórnicki⁴, a porządek pocztowy nie każe się o zatrutę obawiać.

Polecając się łaskawej pamięci łączę ukłony od nas objga całej Dostojnej Rodzinie i zostaje

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
uniżonym
J. Muczkowski

¹ S. Starowolski: *Reformacja obyczajów polskich wszystkim stanom ojczyzny naszej teraźniejszych czasów zepsowanych bardzo potrzebna*. [B.r. i m.wyd., ok. 1645].

² K. Siemek: *Civis Bonus, ubi Civis Boni natura, conditio, leges et caetera tam ad essentiam, quam ad perfectionem eius pertinentia: Item artes Cives Bonos cognoscendi perscribuntur. Omnia historicis, novis et antiquis exemplis illustrata*. Kraków 1632.

³ Kontakt z Tytusem Działyńskim nawiązał Wiszniewski na początku lat trzydziestych; ich zacieśnienie spowodowane było podjęciem prac nad *Historią literatury polskiej*, do której materiały czerpał również ze zbiorów kórnickich. Kielisiński, na prośbę Tytusa, proponował również Wiszniewskiemu objęcie stanowiska redaktora czasopisma poświęconego historii i literaturze, którego wydawanie w Kórniku zamierzał zainicjować Działyński. Dybiec, *op. cit.* s. 292; W. Pocięcha: *Niedoszłe czasopismo Biblioteki Kórnickiej*. „Silva Rerum” T. 3. 1927 s. 180-181.

⁴ Prośba o udostępnianie druków ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej wiązała się z projektem opracowania retrospektywnej bibliografii polskiej, której Muczkowski nie ukończył. Zebrany w tym celu materiał przekazany został potem przez rodzinę do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Mowa o dwóch miesiącach, w ciągu których mógł Muczkowski autopsyjnie korzystać ze zbiorów kórnickich, jest zapewne pomyłką autora listu, bowiem jego pobyt w Kórniku nie trwał tak długo.

12. T. Działyński do J. Muczkowskiego

Dyktowane, podpis własnoręczny, BJ 4175, k. 52-52 v.

Kórnik, 6 listopada 1857

Najszanowniejszy Panie!

Już kilka dni jak odebrałem list łaskawie do mnie pisany i bardzo piękny egzemplarz Starowolskiego¹, byłbym natychmiast odpisał, ale miłość własna, ta brzydka doradczyni, stanęła mi na przeszkodzie. Chciałem bowiem do odpowiedzi mojej załączyć i trzeci tom spraw krzyżackich², a dopiero dzisiaj odbieram kilka egzemplarzy od intrologatora. Wyprawiam ich więc 2: jeden dla Pana Dobrodz[ieja], drugi dla Biblioteki akademickiej. Uważam ten trzeci tom jako nader ważną obronę czynności naszych z krzyżakami³. Pan Dobrodz[iej] pytasz się mnie, czy bym Ci służył broszurkami, jak to uczyniłem dla pana Wiszniewskiego⁴. Racz Pan wierzyć, iż ja przeciwnie poczytuję sobie za obowiązek robić dla Pana to, czego bym może nigdy dla drugiego nie zrobił. Będę więc Panu Dobrodz[iejowi] służył wszystkim tym, co tylko ode mnie zażadasz, ale zważając na to, żeśmy śmiertelni, rad bym nie wyprawiał na raz więcej jak dwie teczki. Zechciej Pan Dobrodz[iej] napisać do mnie, od jakich mam zacząć. Za zwrotem dwóch tek przysłę dwie inne. Rad bym jednak, aby te przesyłki się odbywały wydziałami, np. Teologia, Prawo, Muzyka itd. itd. Nie wiem jakby temu zapobiec, abym duplikatów nie przysyłał. Jeżeli propozycja moja Panu na rękę, to bym zaczął od spisania kilkuset książek. Zrobiłbym ten spis jak najkrótszy, żeby czasu nie tracić, a dla znawcy, jakim Pan Dobrodz[iej] jesteś i dwa słowa wystarczą. W tych dniach wyprawię transport książek do pana Meyera⁵. Teraz ściskam Pana Dobrodz[ieja] serdecznie i tuszę sobie, że zatarło się z Twojej pamięci to małe zajście, które było skutkiem nieporozumienia i węgryzna. Ja o nim

pamiętam tylko, aby tym skwapliwiej korzystać z każdej sposobności powtórzenia wyrazu najszczerzego przywiązania i tego wysokiego poważania i szacunku, z którym mam honor się pisać WMePana Dobrodz[ieja]

T. Działyński

P.S. Mój egzemplarz *Civis Bonus* ma tytuł cały i jedną stronę ad lektorem. Potem brakują wszystkie kartki aż do litery D i słów „recentia eius rei”. Załączam tymczasem 5 rubli dla kopisty.

[Dopisek:] bibliotekarz kórnicki, którego ręką te słowa pisane, załącza wyraz głębokiego uszanowania i bardzo, bardzo się poleca łaskawej pamięci WJMe P[ana] Dobrodz[ieja]⁶.

¹ Zob. list nr 11, przyp. 1.

² *Lites ac res gestae*. T. 3. Poznań 1856.

³ Część akt z procesu rzymskiego (1421), w tym przywileje strony krzyżackiej.

⁴ Zob. list nr 11, przyp. 3.

⁵ Józef Majer (1808-1899), lekarz, fizjolog, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Akademii Umiejętności. Autor wielu cennych prac z zakresu antropologii, fizjologii, historii nauk przyrodniczych oraz polskiego słownictwa lekarskiego. A. Wrzosek: *Józefa Majera życie i zasługi naukowe*. Wrocław 1975. Zob. również BK 7440. Listy J. Majera do T. Działyńskiego.

⁶ Analiza pisma wskazywałaby na osobę Wojciecha Wawrowskiego, zatrudnionego dorywczo przez Tytusa przy kopiowaniu materiałów do niektórych edycji kórnickich. Potocki: *Współpracownicy...* s. 247.

13. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 97-98 v.

Kraków, 28 listopada 1857

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Podróż mojego młodszego syna Stefana w Poznańskie i na granicę Królestwa Polskiego do siostry ułatwia mi sposobność przesłania dopisanych arkuszy Siemka¹. Porównywałem dwa egzemplarze krakowskie, to jest biblioteczny i hr. Szembeka², bo mi się zdawało, że w jednym, tj. bibliotecznym, braknie dedykacji, ale po należyтым rozpatrzeniu się dostrzegłem, że nie masz dedykacji, któraż tylko na tytule wspomniana. Za przepisanie pozwoliłem sobie dać biednemu uczniowi rubla, tak więc pozostało mi z nadsyłki cztery ruble, które z niniejszym listem odsyłam. Prosiłem tu jednego księdza, będącego z klasztorami w stosunkach, żeby mi szukał całego egzemplarza Siemka. Jeżeli go dostanę, miło mi będzie przysłużyć się nim kórnickiemu zbiorowi.

Za łaskawe oświadczenie gotowości w udzielaniu broszur najuniżeniej dziękuję i razem zapewniam, że bynajmniej nie masz niebezpieczeństwa w przesyłaniu ich, bo ja jak najprędzej zwracać je starać się będę i nie tylko, że żadnej nie uronię, ale nawet, jeżeliby która była uszkodzoną, to o uzupełnienie jej wedle możliwości starać się nie omieszkam. Gdyby można przez czas zimowy przejrzeć je i wedle potrzeby do mojego celu z nich korzystać, byłoby mi to bardzo dogodnie dla tego, że przez długie zimowe wieczory trudno jest czytać rękopisy; tak więc zimą nad bibliografią, na wiosnę zaś i w lecie nad historią Akademii, do której materiały z rękopisów, to jest z Archiwum Uniwersyteckiego wypisuję, mógłbym pracować³.

Łącząc ukłony Jaśnie Wielmożnej Pani Hrabiny i bibliotekarzowi, któremu kiedyś z obietnicy uiścić się nie omieszkam⁴, zostaję z wysoką czcią

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
uniżonym sługą
J. Muczkowski

[Dopisek:] Może być, że JWPan nabyłbyś niektóre z załączonego wykazu⁵ pisemka, tudzież *Tractatus de natura iurium et bonorum Regis*⁶. Jest to dzieło z dwojakim zakończeniem, są bowiem egzempl[arze] z napisem na ostatniej karcie, jak niniejszy — quem in lucem edidit Stanisl. Zaborowski R. Polonie thesauri Notarius. S. verso. Co byś JWP[an] za te pisemka, które byś chciał nabyć ofiarował, to można przesłać.

¹ (Przechowywany pod sygn. BK 13004). Zob. list nr 11 przyp. 2.

² Józef Szembek (1780-1874), kapitan wojsk napoleońskich, sędzia pokoju Rzeczypospolitej Krakowskiej, właściciel dużej biblioteki w Porębie k. Chrzanowa. Liczący ok. 2 tys. dzieł księgozbiór Muczkowskiego, po jego śmierci przeszedł ostatecznie w posiadanie Józefa Szembeka, odziedziczony następnie przez jego wnuka, arcybiskupa Jerzego Józefa Szembeka (1851-1905).

³ Nad opracowaniem monografii Uniwersytetu Jagiellońskiego Muczkowski pracował od kilkunastu lat. Jednak śmierć uniemożliwiła mu zakończenie tego dzieła. Zebrany materiał przekazany został Bibliotece Jagiellońskiej.

⁴ Na temat kontaktów Muczkowskiego z osobami zatrudnionymi w tym okresie w Bibliotece Kórnickiej brak bliższych danych.

⁵ Spis dzieł, który miał zostać przesłany Działyńskiemu wraz z tym listem, nie zachował się w bloku korespondencji Muczkowskiego.

⁶ S. Zaborowski: *Tractatus de natura iurium et bonorum regis. Et de reformatione regni ac eius reipub. Regimine*. Kraków 1507. Biblioteka Kórnicka posiadała już w swych zbiorach ten druk (Cim. Qu. 2015). *Katalog Biblioteki Kórnickiej*. T. 1. Polonica XVI wieku. Zestawił K. Piekarski. Kraków 1929 s. 224.

14. J. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 99-100 v.

Kraków, 25 kwietnia 1858

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Korzystając z uprzejmości poleconego sobie z Warszawy obywatela z Inflant polskich W. Juliana Dłużniewskiego¹, przesyłam do Biblioteki Kórnickiej świeżo tu wydane pismo *Żywot ś. Wojciecha*², o którego odczytanie upraszam. Lubo na książce podpisany jest ks. Pękalski³, który i koszt na drukłożył, i żywot świętego z Kanapariusza⁴ streścił (do strony 33), i kilka uwag przeciw zdaniom Balbina⁵ i niektórym Dobnera⁶ napisał, to jednak i tę jego pracę jako niedokładną i złą polszczyzną ułożoną przerobić i wiele przypisów i krytycznych uwag dodać musiałem, tak iż ja sam nad tą książeczką, której 2/3 całkiem do mnie należy, przez pół roku pracowałem i tak podanie Szulca o pieśni *Bogarodzica*⁷, jak i Kosmasa⁸, Roeplla⁹ itd. wedle mojego pojmowania rzeczy oceniłem. Cała krytyczna część, prócz kilku uwag nad Balbinem do mnie należy, a książdź autor nie widział w życiu książek, które tu przywodzę. Podjąłem tę pracę jedynie dlatego, że kiedyś ks. kanonikowi Zienkiewiczowi, mojemu zacnemu i dobremu przyjacielowi, ks. Pękalskiego, jako zajmującego się pisaniem żywotów niektórych świętych polskich na zapytanie z Gniezna polecił¹⁰ i oświadczył, iż on będzie mógł według potrzeby czasu ten *Żywot* napisać, gdy mi po trzech miesiącach wskutek zaproszenia ks. kanonika Zienkiewicza napisany przez siebie *Żywot* pokazał i o poprawienie prosił, nie tylko już gotowy przerobić, ale też o 2/3 powiększyć go i stosownymi przypisami opatrzyć musiałem, gdyby bowiem tak był wydany, jak go autor napisał, to by Czesi nasze duchowieństwo wyśmiali i o nieuctwo pomówili. Podjąłem więc pracę dla miłości chwały narodowej. Jak dalece powiodła się, tylko tak biegli w dziejach jak JW Pan Dobr[odziej] ocenić mogą i dlatego cieszyłbym się, gdyby ten podrzutek znalazł miłe w kórnickiej bibliotece przyjęcie.

Po ukończeniu tej pracy całkiem się zająłem słownikiem, czyli katalogiem bibliograficznym polskim, o którym już wspominałem¹¹. Jeżeli Bóg zdrowia i życia udzieli, to bym go chciał w dwóch latach ukończyć. Jest to i wielka praca, ale co dla mnie trudniejsze, przy szczupłych dochodach, i koszt niemały. Wszakże od wakacji na potrzebne do tej roboty książki i za pomoc młodemu i zdolnemu uczniowi, za naklejanie kartek, około 300 złp. zapłaciłem. Ale kiedy zasadą moją jest nie odstępować od raz uczynionego przedsięwzięcia, zatem, o ile jest w mej mocy, starać się będę, żebym się wywiązał z uczynionego sobie zadania. Ale kiedyś zamienił plan mej roboty, to jest kiedyś postanowił wprzód się ze wszystkimi działami bibliograficznymi i z tym, co nasza biblioteka posiada ułatwić, a dopiero rozpatrzyć się w Bibliotece Kórnickiej, zatem przepara-

szam, że mimo najuczynniejszego oświadczenia, dotąd o udzielanie z niej książek nie upraszałem. Skoro będę miał wykończone to wszystko, o czym nadmienilem, to potem miesiąc czasu wystarczy do sprawdzenia i dopełnienia z Biblioteki Kórnickiej.

Jeszcze jedno piśmanko muszę w tym roku wykończyć, bo już część mam napisaną, to jest *Wiadomość o oblężeniu i zdobyciu Krakowa w r. 1656 i odsieczy przez Polaków*¹². Mam do tego ciekawe materiały, a między tymi drukowaną po polsku z d. 29 kwiet[nia] 1657 r. własnoręcznym podpisem i sygnetową pieczętą Würtza opatrzoną odezwą, z tym zaleceniem, „że który by kolwiek z poddanych pana swego albo urzędnika niepokojnego pojmał, albo z świata zgładził, ten wolnym od nas od poddaństwa wiecznymi czasy będzie uczyniony”. I data odezwy i jej osnowa zbliża się do 1846 r. Do tej pracy byłby mi pomocny rękopis Temberskiego, bo lubo mam z niego wypisy, ale te odnoszą się bardziej do dziejów Uniwersytetu, bo wtedy o tym ustępie z wojny szwedzkiej wcale nie myślałem. Jeżeli więc być może, to bym upraszał o udzielenie mi na krótki czas tego rękopisu, który z wdzięcznością zwrócę.

Przepraszam, że zbyt długo zatrudniłem JW Pana czytaniem mojej bazgraniny, a łącząc najniższe ukłony od nas obojga JWPHrabiny i zcnemu koledze memu (tj. bibliotekarzowi kórnickiemu) jestem

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
uniżonym sługą
J. Muczkowski

¹ Brak bliższych danych.

² P. Pękalski: *Zywot świętego Wojciecha biskupa i męczennika z uwagami nad podaniem Czechów: jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały*. Kraków 1858.

³ Piotr Franciszek Pękalski (1790-1874), profesor wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, pisarz religijny, duchowny, kapłan Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego. W swych pracach zajmował się głównie hagiografią polską i historią kościoła oraz tłumaczeniami obcych dzieł religijnych. *Encyklopedia kościelna M. Nowodworskiego*. T. 19 s. 177.

⁴ J. Canaparii: *Vita S. Adalberti Episcopi*. *Monumenta Germaniae historica. Scriptorum*. T. 4. Hannoverae 1841 s. 574-616.

⁵ B. Balbin: *Epitome rerum bohemicarum*. Pragae 1677.

⁶ J. Dobner: *Venceslai Hayek a Liboczan Annales Boemorum e boh. latine redditi et notis illustrati*.

⁷ D. Szulc: *O wieku bolesławowskim pieśni Bogarodzicy*. „Pamiętnik religijno-moralny” T. 1: 1841 s. 9-27.

⁸ *Cosmae, Chronica Boemorum*. *Monumenta Germaniae historica. Scriptorum*. T. 9. Hannoverae 1851 s. 1-209.

⁹ R. Roepell: *Geschichte Polens*. [T. 1]. Hamburg 1840.

¹⁰ Autora na prośbę kapituły poznańskiej polecił Muczkowski, ostatecznie jednak wynik jego pracy okazał się do tego stopnia słaby, że sam Muczkowski musiał ją gruntownie przerobić i poprawić. (Por. dalsze uwagi Muczkowskiego w tym liście; zob. również biogram Pękalskiego, pióra Wojciecha M. Bartla [W:] *PSB*. T. 25 s. 733 oraz BJ 4175. Listy Zienkiewicza do Muczkowskiego z lat 1856-1859.

¹¹ Zob. list nr 11 przyp. 4.

¹² Na temat tego zamierzenia pisał w liście z 31 marca 1851 r. Zob. list nr 2 przyp. 15.

15. S. i T. Muczkowscy do T. Działyńskiego

Pisane ręką Stefana Muczkowskiego, BK 7440, k. 106-107 v.

Kraków, 5 lipca 1858^a

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

O ciężkiej stracie, jaką rodzina nasza dotknięta została, dojść już musiała wiadomość Jaśnie Wielmożnego Hrabiego¹. Względy, którym ś.p. ojca naszego Jaśnie Wielmożny Hrabio zawsze szanował, głęboki szacunek i poważanie, z jakim zmarły ku Niemu zawsze zostawał, nakazują rodzinie zmarłego nie pominąć tego, aby choć w krótkich słowach nie skreślić ostatnich chwil męża, który oddając zawsze należny hołd wielkim zasługom literackim Jaśnie Wielmożnego Hrabiego, miał sobie za zaszczyt liczenia się do poważanych przez Niego osób.

Ś.p. ojciec nasz zajęty ostatecznym przygotowaniem do druku rozprawy p.t.: *Dwie kaplice Jagiellońskie w Krakowie oraz najdawniejsze wizerunki Jagiełły i Jadwigi*, w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego” drukować się mającej², od niejakiego czasu codziennie odwiedzał kaplicę przez Kazimierza oraz żonę jego Elżbietę austriaczkę, pod wezwaniem Ś[więtego] Ducha i Ś[więtego] Krzyża w 1461 fundowaną, obecnie kaplicą Sołtykowską powszechnie nazwaną³. D[nia] 31 lipca b.r. w tym samym celu o godzinie 7-mej z rana opuścił dom. Przybywszy na Wawel, jakby przecuciem wieszczem powodowany, wysłuchał mszy ś[więtej] i przystąpiwszy do pracy rozpoczętej przekroczył progi kaplicy, z której wyjść żywym nie było mu więcej przeznaczonym. W natężeniu uderzony apopleksją, padł na ziemię bez duszy obok pomnika Władysława Jagiełły, tego monarchy, którego wielkość panowania uczcić dziejowym pomnikiem z nadchodzącym 500-letnim jubileuszem założenia Uniwersytetu naszego było od kilkudziesięciu lat staraniem i ciągłym marzeniem zmarłego, do czego nawet nader bogate i starannie uporządkowane pozostawił materiały⁴. Pomoc natychmiastowa okazała się daremną. Zginął zaiste śmiercią, jako umierać nie każdemu dozwolonym. Żalu naszego wszelako nic, ani nawet ogólne współczucie, które odgłos śmierci zmarłego w mieście naszym wywołał, ani hołd publiczny oddany mu przy obrzędzie pogrzebowym i nabożeństwie za duszę jego odprawionym, nigdy zatrzeć nie zdołają.

Donosząc o tym nieszczęściu, które nas tak ciężko dotknęło, imieniem stroskanej i w żalu nie utulonej matki, tuszymy sobie, że ze śmiercią nieboszczyka pamięć o nim w sercu Jaśnie Wielmożnego Hrabiego nie zaginie.

Broszur zmarłemu przez Jaśnie Wielmożnego Hrabiego do przejrzenia przed kilkunastu dniami nadesłanych zwrócić nie omieszkamy niezwłocznie, po uporządkowaniu papierów pozostałych, dołączając przy tym odlew gipsowy w miniaturze Światowida, będącego ozdobą zbiorów archeologicznych grodu naszego⁵, z którego chęcią ofiarowania Jaśnie Wielmożnemu Hrabieniu zmarły na kilka dni przed śmiercią swą dał się słyszeć.

Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio przyjąć od nas zapewnienie najgłębszego uszanowania, z jakim zostajemy

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
uniżeni słudzy
Stefan Muczkowski
Tadeusz Muczkowski

^a błędnie datowane

¹ Józef Muczkowski zmarł nagle 31 lipca 1858 r.; pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

² J. M u c z k o w s k i: *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej*. Kraków 1859.

³ Jednym z celów, które przyświecały autorowi *Dwóch kaplic*, była potrzeba restauracji zabytków na Wawelu, wyjątkowo zresztą zaniedbanych w tym okresie. W odniesieniu do kaplicy Sołtykowskiej postulował także usunięcie pomnika biskupa Sołtyka i przywrócenie grobowca fundatorki.

⁴ Zob. list nr 13 przyp. 3.

⁵ Przesyłka zawierała kopię posagu Światowida, który został odnaleziony przez Mieczysława Potockiego i ofiarowany Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu. Staraniem Towarzystwa upowszechniano go m.in. w odlewach. Obecnie MK 3228.

16. S. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 103-104.

Kraków, 22 września 1858

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Na list Jaśnie Wielmożnego Hrabiego jeszcze przed kilku tygodniami do nas pisany¹ byłoby najmilszym dla nas obowiązkiem natychmiast z odpisem pospieszyć, gdy wiadomym nam jednak było, że Jaśnie Wielmożny Hrabio dopiero tymi czasy do Kórnika powracasz, przeto ociągaliśmy się z odpowiedzią na tak szaczone dla nas pismo Jaśnie Wielmożnego Hrabiego.

Najprzód niech mi wolno będzie w imieniu mamy, Jaśnie Wielmożny Hrabio, złożyć Ci podziękia za szlachetne Twe zamiary ogłoszenia tego wszystkiego drukiem, co po ś.p. ojcu naszym pozostało na dochód spadkobierców². Myśl tę szlachetną, jaka Jaśnie Wielmożnego Hrabiego zaszczytnie na polu literackim znanego Mecenasa nauk kierowała, podjęlibyśmy najwdzięczniej, gdyby tylko w zbiorach zmarłego znajdowały się rzeczy, których ogłoszenie drukiem bezzwłocznie nastąpić by mogło.

Ostatnie chwile życia mając zajęte, ś.p. ojciec, pracami bibliotecznymi, nie mógł tyle czasu, ile przed kilkunastu laty, poświęcać dziełu, które wykończyć na 500-letni jubileusz założenia Uniwersytetu naszego zamierzał. Dziełem tym miała być *Historia Akad[emii] Krakowskiej*, do której nader bogate materiały przejrane w Archiwum Uniwersyteckim pozostawił. Dzieło to miało być zarazem historią oświaty w Polsce, jak to się Jaśnie Wielmożny Hrabio z tytułów materiałów należycie uporządkowanych łaskawie przekonać raczysz. Wykończenie ostateczne notat i materiałów w przeszło 26 tomach zebranych wymagać będzie kilkuletniej pracy, a nade wszystko niepoślakowanego charakteru, który mając światu przedstawić wielkość przeszłości naszej, tym zamięłowaniem przeszłości, która zmarłemu przy jego badaniach towarzyszyła, przejętym być winien. Mając tak czas zajęty, wolne chwile obracał zmarły na ułożenie spisu bibliograficznego dzieł polskich. Zbiór ten już dzisiaj składa się z kilkunastu tysięcy kartek oraz licznego zasobu katalogów na rozcięcie i naklejami przez na[s] ozna[czonych]. Praca ta również jak i poprzednia dopiero w poczęciu, dłuższego może jeszcze niż pierwsza wymagać będzie czasu i większego nakładu. To są materiały i źródła do druku przez zmarłego zebrane.

Powolni wezwaniu Jaśnie Wielmożnego Hrabiego poważamy się przesłać spis dokładniejszy źródeł wzmiankowanych³, równie jak i tych rzeczy, które odnosząc się do dziejów Polski w zbiorze Jaśnie Wielmożnego Hrabiego pomieszczenie znaleźć by mogły⁴, z pokorną prośbą, abyś w razie gdyby zamiarem Twoim Jaśnie Wielmożny Hrabio było nabyć je, wkrótce o tym zawiadomić nas raczył, tym bardziej że długi po zmarłym pozostałe szybkiego wymagają ukończenia interesów familijnych. Z naszej strony nie omieszkamy porozumieć się z Jaśnie Wielmożnym Hrabią, ofiarując mu przed wszystkimi miłośnikami pierwszeństwo.

Mama dziękując Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu za łaskawe zaprosiny do Kórniku, z których z powodów interesów familijnych korzystać nie może, wkłada na mnie obowiązek wyrażenia powinnej wdzięczności, którą niniejszym mam zaszczyt Jaśnie Wielmożnym Hrabstwu wynurzyć, a polecając powolne służby swoje, zostają z najgłębszym uszanowaniem Jaśnie Wielmożnego Hrabiego

uniżonym sługą
Stefan Muczkowski

¹ Listu tego nie odnaleziono.

² Zob. Wstęp.

³ BK 7440 k. 101-102. Rękopisy przez ś.p. Józefa Muczkowskiego ułożone i notaty do różnych przedmiotów przez niego zebrane.

⁴ Wraz z informacją o spuściźnie po Józefie Muczkowskim Stefan przesłał również katalog rękopisów z biblioteki ojca, które zostały przeznaczone na sprzedaż (zob. niżej, listy nr 18 i 19).

17. T. Działyński do S. Muczkowskiego
Autograf, BJ 4175, k. 54-55

Kórnik, 25 października 1858

Szanowny Panie!

Dziękuję za list i łaskawie przysłany mi spis książek pozostałych po Szanownym Waszym Ojcu. Pozwalam sobie jednakże nadmienić, że pożyczonych przeze mnie książek Najszanowniejszemu Waszemu Ojcu po dziś dzień nie odebrałem. Do tych należy rękopis Radziwińskiego w cieńką niebieską dykturę źle oprawiony¹, który posłałem Najszanowniejszemu Waszemu Ojcu parę tygodni tylko przed fatalnym jego skonem. Nie mam wprawdzie rewersu, tylko zaświadczenie pocztowe, ale sądzę, iż mając do czynienia z wdową i synami pana Muczkowskiego mogę się obyć bez dalszych dowodów.

Żałuję mocno, żeście Panowie nie umieścili ceny przy każdym n[ume]-rze spisanych książek, od 40 bowiem lat nikt nie pamięta u nas tak złego roku. Nie tylko, że nie mamy dochodów, ale 9/10-tych części naszych obywateli będzie musiała dopożyczać na to, żeby wyżyć. Ceny więc są rzeczą największej wagi. Żałuję, że nie widzę w katalogu spisu książek drukowanych, do których ja mam wielką słabość. Co do manuskryptów powiedziałbym, iż nr 1, tj. rękopis Jana Wielewidskiego² i nr 2-[g]i. *Rozmowa poufała*³ byłyby mi potrzebne. Nry 19-ty i 20-ty listów miałyby, także wartość w oczach moich⁴, toż samo i nr 22-[g]i, ale jak mam honor powiedzieć, wypadaloby ceny położyć obok n[ume]rów. A że mam katalog, proszę tylko o n[ume]r i cenę.

Nb. W tej chwili wyczytuję, że Radziwińskiego manuskrypt przeze mnie przesłany do użycia, figuruje w spisie jako książka do sprzedaży. Łaskawym względem WMe Pana Dobr[odzieja] pozwalam więc sobie całą tę sprawę polecić i będę oczekiwał odpisu, o który bardzo proszę. Mam honor się pisać

wiernie życzliwym sługą
T. Działyński

¹ Rkps BK 796. *Liber Statutorum, conclusionum et observationum Fac. Philosophicae per Martinum Radymiński ... AD 1660.*

² Jan Wielewicki SJ: *Historia Zakonu jezuickiego w Krakowie od 1579 do 1637 roku*. Rękopisu tego nie odnaleziono w zbiorach Biblioteki Kórnickiej; prawdopodobnie transakcja ta nie doszła do skutku.

³ *Rozmowa poufała, którą podczas zapustów AD 1695 dwóch jezuitów w ostatni wtorek w dobrej myśli między sobą mieli*. Podobnie i tego rękopisu nie udało się odnaleźć w Kórniku.

⁴ Trudno ustalić, jakie rękopisy ma na myśli Działyński.

18. S. Muczkowski do T. Działyńskiego
Autograf, BK 7440, k. 105

Kraków, 18 lutego 1859

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

W załączeniu považam się Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabie mu przesłać ostatnią pracę ś.p. ojca mego, przy której życie doczesne zakończył, tj. *Opis dwóch kaplic Jagiellońskich w katedrze krakowskiej*, a zarazem ośmielam się ponowić mą prośbę d. 14-go stycznia ub. r.¹, abyś Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia komu należy polecić rozkazał zwrot przesłanego Jaśnie Wielmożnemu Hrabie mu spisu „Papierów po ś.p. ojcu”, gdyż jest on nam nieodzownie potrzebnym do zakończenia korespondencji z JW Wikto rem hr. Baworowskim², o nabycie przez niego tych papierów prowadzonej, a która jedynie tylko dla braku przesłanego JWHrabie mu spisu do ostatecznego nie doszła jeszcze kresu.

Łącząc Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabie mu wyrazy najgłębszej czci zostaje

Jaśnie Wielmożnego Hrabiego
 unizonym sługą
 Stefan Muczkowski

¹ Chodzi tu o list z 1859, a nie jak sugeruje Stefan z 1858 r.; niestety listu tego nie odnaleziono w bloku korespondencji z Działyńskim.

² Wiktor Baworowski (1826-1894), pisarz, tłumacz, kolekcjoner, bibliofil. Zgromadził duży księgozbiór z myślą o utworzeniu fundacji. Przy gromadzeniu zbiorów korzystał z usług Aleksandra Batowskiego i Henryka Schmitta. W. Hahn: *Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie*. Lwów 1921.

19. T. Działyński do S. Muczkowskiego
Dyktowane, podpis własnoręczny, BJ 4175, k. 56-56 v.

Berlin, London Hotel, 21 lutego 1859

Szanowny Panie!

Natłok spraw prywatnych i publicznych, a przede wszystkim złe zdrowie i niemożność szperania w moich książkach były powodem długiego spóźnienia w odpisie na listy Kochanego Pana. Czyniąc zadość Twojej woli przesyłam Ci Drogi Panie katalog łaskawie mnie powierzony, ale zechciej uważać, że nie mogłem robić użytku z onego, dopokąd nie raczyłeś mi powiedzieć: „To jest co mamy w spadku po naszym ojcu, a Twoim przyjacieliu, kładziemy taką lub taką cenę na tę pozostałość”. Otóż śmiem prosić o redakcję prośbie mojej odpowiednią, boć przecież mam prawo do pierwszeństwa w nabywaniu książek, jakieśmy po świecie

w dwóch z szanownym Pana ojcem nabywali¹. W tej chwili mało mam funduszków gotowych, ale że nigdy długów nie zaciągam, prócz tych, jakie niegdyś miałem do ojca Szanownych Panów, prosiłbym więc, skoro byśmy się ułożyli o cenę, aby wypłata nastąpiła przynajmniej w większej części dopiero na Ś-ty Jan roku bieżącego.

Teraz co do broszur. Zmuszony jestem mieszkać w Berlinie, a to jeszcze parę miesięcy², notatki o broszurach przesłanych ojcu na żaden sposób teraz wynaleźć nie mogę. Pozwalam więc sobie zrobić następującą propozycję: spiszcie one broszury po ojcu pozostałe, połóżcie mi obok tychże ceny, w jakich byście je przedali. Ja ad marginem napiszę: ta lub owa jest moją, usprawiedliwię się co do prawa mego posiadania, a resztę gotowymi nabędę, bo Muczkowski bardzo dobrze wiedział, co i jemu warto kupić i posiadać. Zechciejcie Panowie dobrze zrozumieć, że nie tylko Was nie chcę rabować, ale owszem pragnę przez konkurencję podwyższyć wartość wszystkiego tego, co po zacnym ojcu posiadacie.

Żał mi, że się rozstawam z łaskawie udzielonym mi katalogiem. Może byście byli łaskawi kazać go przepisać na mój koszt i jak najspieszej mnie zawiadomić o Waszych postanowieniach. Czasy są wprawdzie ciężkie, ale może się potrzynam w licytacji z miłośnikami, a że Panowie licytantów szukacie, macie w tym największą słuszość, bo zawsze sobie przypominam naszego Jana Kazimierza słowa „Detur dignissimo”, a najgodniejszym jest zawsze ten, który przedmioty naukowe najwyżej ceni. Proszę bardzo Kochanego Pana powiedzieć matce swojej, że jej całuję rączki z najżyyczliwszym uczuciem i pamięcią trzydziestokilkoletnich tak bardzo przyjaznych stosunków.

Mam honor się pisać Drogiego Pana
najżyyczliwszym sługą
T. Działyński

P.S. Odpowiedź odwrotna pocztą byłaby mi bardzo pożądana.

¹ Działyński ma tutaj zapewne na myśli podróż, jaką odbył z Muczkowskim do Kopenhagi, Sztokholmu i Uppsali, w której odzyskano szereg poloników zrabowanych podczas wojen szwedzkich. Por. Wstęp, przyp. 11, 12.

² Tytus Działyński wybrany został do II izby sejmu pruskiego w 1858 r. (z powiatu śremskiego). Złożył mandat po pewnym czasie, jednak już w następnym roku ponownie wziął udział w pracach sejmu, uczestnicząc w nich aż do śmierci.

20. T. Działyński do S. Muczkowskiego

Dyktowane, podpis własnoręczny, BJ 4175, k. 58-58 v.

Berlin, London Hotel, 14 marca 1859

Szanowny Panie!

Odebrałem wczoraj list Pana Dobrodzieja i dziś na niego odpisuję. Ja wprawdzie na Święta, to jest tydzień przed temiz i tydzień po nich

będę w Kórniku na urlopie i tam bym wynalazł spis broszur, które ojcu przesłałem, lubo dufając w jego rzetelność bardzo się z tym spisem lekko obszedłem. Gdyby brat Pana¹ tu zajechał przed 26-[t]ym marca, toby mnie tu zastał, bo z końcem miesiąca drapnę na parę dni do Kórnika; nie mogę wiedzieć kiedy, bo to zawiśnie od sejmowych rozpraw. Jeżeli się sprawy naszej tyczyć będą, to nie wyjadę, jeżeli kolei żelaznej nadreńskiej, to pal ją diabli. Gdyby brat Pana tu przyjechał, to jednakże muszę z góry zrobić oświadczenie, iż dopiero na Ś-ty Jan wypłaty uskutecznić potrafię. Zrobiłby mi jednak wielką przysługę, gdyby mi przywiózł plik broszur po ojcu, a może jeszcze lepiej zupełny onych spis, bo przyznam się, że broszury są głównym celem moich poszukiwań. Mam w Kórniku notatę, w której 19 broszur spisałem dla ojca Pana, a to spomiędzy ciekawości, jakich biblioteka krakowska nie posiadała. Ale przyznam się, że i z innego względu zawitanie do Berlina pana Józefa Muczkowskiego byłoby mi pożądanym. Załączam tu list od pana Malhomme², na który bym nie chciał odpisać bez porozumienia się z bratem Pańskim. O zwrot tego listu proszę jak najmocniej; zmiłujcie się, wyszukujcież przecież katalog nie tylko broszur, ale i książek po ojcu. Bądźcie łaskawi przysłać mi, albo może jeszcze lepiej przywieźć ów katalog, a zarazem i ceny.

Pozdrawiam Pana jak najserdeczniej, a proszę mamie ucałować ręce ode mnie.

Najniższy sługa
T. Działyński

P.S. Odwrotną pocztą proszę mię zawiadomić, czy się tu mogę spodziewać pana Józefa Muczkowskiego.

¹ Tadeusz Muczkowski, którego Działyński mylnie nazywa Józefem. Pisał zresztą do żony, informując ją o nie zrealizowanym zamiarze kupna kilku rękopisów po Muczkowskim: „Pan Bobrowicz pisze do mnie: jest zbroja Batorego na sprzedaż, jest i zbroja, i tarcz Augusta; syn Muczkowskiego przyjeżdża i ofiarowuje mi rękopisma na sprzedaż. Każdemu odpisuję i odpowiadam ‘nie mam pieniędzy’”. (Cyt. za T. Naganowskim: *Gromadzenie pamiątek narodowych na zamku kórnickim w XIX w.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 18: 1981 s. 27).

² L. Malhomme, pełnomocnik ordynacji Zamoyskich. Lakoniczność wypowiedzi Tytusa uniemożliwia dokładne ustalenie faktu związanego z tą wzmianką.

THE CORRESPONDENCE OF JÓZEF MUCZKOWSKI WITH TYTUS DZIAŁYŃSKI (1827-1858)

Summary

The edition of the preserved fragments of correspondence of an acknowledged philologist and historian, the bibliographer occupying the post of the head of Jagiellonian Library — Józef Muczkowski (1795-1858) with the founder of Kórnik

Library, supplies us with facts that have so far been unknown. They refer to the research, editorial and library activities of both men. The edition comprises two chronologically separate sets of correspondence. Out of the first set only one letter survived and it points to the beginning of cooperation between Józef Muczkowski and Tytus Działyński (1827). The other half of that correspondence has not yet been found. The next and crucial stage of cooperation which lasted till the death of Józef Muczkowski, was initiated by a letter dated 1851, however the correspondence must have been exchanged in the forties as well. There have been a dozen or so letters altogether. These two sets of letters are evidence of source material inquires that were undertaken in Poland and abroad, as well as the exchange of library activity experience, kinds of research and editorial work.

This edition is supplemented by the exchange of letters between Tytus Działyński and the two sons of Józef Muczkowski: Stefan and Tadeusz in the years 1858-59.

